

PRZEGLĄD HODOWLANY



Krowy rasy czerwonej polskiej w maj. Wieprzowe Jesioro, woj. lubelskie.
p. F. Frąckiewicza.

Na pierwszym planie:

z lewej strony krowa „Sulima” Nr. 52^I

mleczność w roku: 1930/31 — 3575 kg — 4,57% tł. — 301 dni doju — 3 lata
1931/32 — 2795 „ — 4,09% „ — 263 „ „ — 4 „

z prawej strony krowa „Ofka” Nr. 436^{II}

mleczność w roku: 1929/30 — 5919 kg — 3,86% tł. — 324 dni doju — 8 lat
1930/31 — 6082 „ — 3,94% „ — 297 „ „ — 9 „
1931/32 — 5732 „ — 3,70% „ — 314 „ „ — 10 „

T R E Ś Ć :

Inż. Edward Baird:
Na czasie.

Inż. Mieczysław Kwasieboriski:
Import buhajów z Holandji.

Z instytucyj i zrzeszeń hodowlanych. — Adresy hodowców. —
Wiadomości targowe.

Dodatek „Owczarstwo“:

Prof. Roman Prawocheński:
Owce kozuchowe.

Witold Alkiewicz:
Klucz bonitacyjny dla owiec wełnisto-mięsnych, mięsno-
wełnistych i mięsnych.

Sprawozdania i plany pracy w poszczególnych okręgach. — Kro-
nika. — Informacje handlowe.

S O M M A I R E :

Ing. Edward Baird:
Questions d'actualité.

Ing. Mieczysław Kwasieboriski:
Importation de taureaux hollandais.

Institutions et associations d'élevage. — Adresses des éleveurs. —
Nouvelles du marché.

Supplément „L'élevage des ovins“:

Prof. Roman Prawocheński:
Brebis à pelisses.

Witold Alkiewicz:
Clef pour déterminer le signalement des ovins exploités pour
la laine et la viande, pour la viande et la laine, surtout
pour la viande.

Compte-rendu et programmes du travail dans les districts parti-
culiers. — Chronique. — Informations commerciales.

Fedzcie baraninę.

*Kto jada baraninę, zwiększa samowystar-
czalność kraju, odciąża bilans handlowy,
przyczynia się do likwidacji kryzysu.*

PRZEGLĄD HODOWLANY

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY TEORJI I PRAKTYCE HODOWLI ZWIERZĄT DOMOWYCH
Z DODATKIEM „OWCZARSTWO”

pod redakcją Inż. STEFANA WIŚNIEWSKIEGO

Komitet Redakcyjny

Prof. Dr. L. Adametz z Krakowa (Wiednia), A. Budny z Bychawy, J. Czarnowski z Łęk, Inż. W. Dusoge z Warszawy, Z. Jhnatowicz z Warszawy, Doc. Dr. T. Konopiński z Poznania, Prof. Dr. H. Malarski z Puław, Prof. Dr. K. Malsburg z Dublin, M. Markijanowicz z Warszawy, Prof. Dr. Z. Moczarski z Poznania, Prof. R. Prawocheński z Krakowa, Prof. Dr. J. Rostański z Warszawy, Prof. K. Różycki z Dublin, Inż. T. Rysiakiwicz z Warszawy, Prof. J. Sosnowski z Warszawy, Dr. B. Strusiewicz z Torunia, Wł. Szczekin-Krotow z Warszawy, M. Trybulski z Warszawy, Inż. L. Turnau z Chłopów i Inż. Z. Zabielski z Puław.

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA ZOOTECHNICZNEGO W WARSZAWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA mieści się w Warszawie przy
ul. Widok 3. Nr. telefonu 684-56.

PRZEDPŁATA wraz z przesyłką pocztową, płatna na konto P. K. O.

Warszawa Nr 6476, wynosi KWARTALNIE 6 Zł., NUMER POJEDYŃCZY 2,50 Zł.
Zmiana adresu 50 gr.

OGŁOSZENIA w stosunku 140 zł. za stronę, na 2, 3 i 4 stronie okładki 180 zł. Ustępstwa od cen tych udziela się zależnie od liczby powtórzeń bez zmiany tekstu, od 5—40 procent. Bezpłatna zmiana tekstu tylko przy całorocznych zamówieniach i nie częściej, niż raz na kwartał. Dla poszukujących posad 50 procent zniżki.

Przedpłata, nie wniesiona do dnia 10 pierwszego miesiąca kwartału, będzie pobierana w drodze zaliczki pocztowej

z dodatkiem 2.— zł. na koszty zaliczki. W razie niewykupienia zaliczki administracja wstrzymuje wysyłkę pisma, co jednak nie zwalnia przedplaciciela od zobowiązań. Zobowiązania przedplacicieli ustają dopiero z chwilą odwołania przedpłaty. Odwołanie nastąpić może tylko z końcem kwartału. Do pierwszego zeszytu każdego kwartału dołączone będą dla ułatwienia przesyłki pieniądze blankiety przekazowe P. K. O.

Inż. Edward Baird.

Na czasie.

Zagadnienia hodowli i wytwórczości zwierzęcej pomimo trudnych warunków gospodarczych nie przestają być aktualnymi tak dla poszczególnych gospodarstw rolnych, jak i dla życia gospodarczego kraju. Dopytyw gotówki ze sprzedaży trzody, jaj, bydła i nabiału, stanowi w dalszym ciągu stosunkowo poważną pozycję w przychodzie gospodarstw. Wywóz bekoni, trzody żywej lub bitej, drobiu, jaj, masła i t. d. stanowią w cyfrach absolutnych pozycje mniejsze, niż w latach ubiegłych, lecz tem niemniej dość poważne.

Pomimo że ukształtowanie się stosunków gospodarczych, możliwość wywozu produktów, poziom cen uzyskiwanych za sprzedane produkty, wpływają na rozwój lub hamowanie produkcji zwierzęcej i hodowli, niewątpliwem jest, że na zagadnienia hodowli nie można patrzeć tylko z punktu widzenia dnia dzisiejszego, lub nastawiać ją tylko pod kątem krótkotrwałej niejednokrotnie konjunktury lub dekonjunktury.

Hodowla i wytwórczość zwierzęca, jako gałąź gospodarstwa, która stosunkowo dość powolnie może być przestawiana z jednego kierunku produkcji na inny, musi być siłą rzeczy traktowaną na dłuższą metę. Stąd wysuwa się konieczność stałego obserwowania zmieniającego się układu stosunków gospodarczych, aby móc naturalnie w pewnych granicach regulować produkcję gospodarstwa i nastawiać ją w odpowiednim kierunku, dążąc stale do uczynienia hodowli opłacalną, po przez uzyskiwanie możliwie najwyższych cen w danych warunkach, a przede wszystkim przez obniżenie kosztów produkcji.

Pobieżny chociażby przegląd stosunków gospodarczych w zakresie hodowli i wytwórczości zwierzęcej w 1933 r. ułatwić może zorientowanie się, jakie zagadnienia z omawianej dziedziny stać się mogą aktualnymi w bieżącym roku.

Charakterystyczną przedewszystkiem cechą ubiegłego okresu było bardzo znaczne zwolnienie tempa zmniejszania ilości inwentarza w gospodarstwach rolnych. Dane spisu inwentarza, przeprowadzonego na dzień 30.VI 1933, w stosunku do analogicznych cyfr z 1932 r. wskazują: że ilość bydła uległa zmniejszeniu

o 5,1%, trzody chlewnej o 1,5%, natomiast widoczny jest wzrost ilości owiec w stosunku do roku poprzedniego o + 2,7%.

Dalszą cechą ubiegłego roku było kształtowanie się cen na nieco pomysłniejszym poziomie, niż w roku ubiegłym. Np. w miesiącach jesiennych cena na trzodę bekonową lub ciężką wzrosła do poziomu opłacającego niewątpliwie chów trzody. Ceny na wełnę, owce, było wzrosty w znacznym stopniu, w niektórych okolicach prawie w dwójnasób. A co najważniejsze, że zjawiała się większa możność sprzedania produktów hodowli, rzadko kiedy słychać było o niemożności sprzedania tuczniaka, nabiału lub przychówku.

Na niskim poziomie utrzymywały się natomiast ceny na mleko, względnie za tłuszcz w mleku.

Obserwowana zwyżka cen na niektóre artykuły hodowlane miała swe źródło bądź w układzie stosunków na rynku międzynarodowym, bądź w celowo i konsekwentnie prowadzonej akcji, mającej na celu utrzymanie cen na pewnym poziomie, bądź też w ruchliwości i energii naszych eksporterów, którzy przy poparciu państwa znajdowali nowe możliwości wywozu niektórych artykułów zwierzęcych z Polski.

Przypuszczać należy, że np. źródło zwyżki cen na trzodę leży w poprawieniu się cen na bekony w Anglii oraz w możności ulokowania pewnych ilości trzody na rynku wiedeńskim doniedawna niemal całkowicie zamkniętym dla nas, względnie w zapoczątkowaniu wywozu nowych artykułów z Polski np. szynki w puszkach, oraz w zamknięciu dowozu słoniny, smalcu, masła do Polski.

Zwyżka cen na wełnę jest wynikiem obowiązku stosowania 40% domieszki wełny krajowej przy wszelkiego rodzaju dostawach wyrobów wełnianych dla instytucyj państwowych, dającego przedewszystkiem możność sprzedania gospodarstwom około 1300 tys. do 1400 tys. kg wełny rocznie, po cenie zwyżkującej. Mianowicie w/g komunikatu Międzynarodowych Targów w Poznaniu, którym Ministerstwo Roln. i R. R. powierzyło organizowanie jarmarków wełnianych, ceny za wełnę sprzedawaną na jarmarkach wynosiły w poszczególnych miesiącach 1933 r.:

na jarmarku dn.	21.II-1933	2,66 za kg
" "	" 28.III-1933	2,47 " "
" "	" 2.V-1933	2,79 " "
" "	" 13.VI-1933	2,74 " "
" "	" 31.X-1933	2,84 " "
" "	" 12.XII-1933	2,93 " "

W 1933 r. w związku z wejściem w życie nowej taryfy celnej przeprowadzono rokowania o zawarcie traktatów handlowych z szeregiem krajów. Z niektórymi krajami jak np. z Austrią, Czechosłowacją, Danją, Szwajcarią traktaty zostały zawarte, bądź są bliskie zawarcia, z innymi państwami rokowania

są w toku. Zawarcie traktatów handlowych posiada poważne znaczenie, gdyż określa ramy naszego eksportu, niezależniąc od wyników doraźnych porozumień, przydziału kontyngentów, umożliwiając tem pewne rozplanowanie i nastawianie produkcji.

Należy przypuszczać, że w wyniku prowadzonych rokowań suma uzyskanych kontyngentów na artykuły hodowlane będzie większą od dotychczas uzyskiwanych. Lecz trudno przewidywać, by wobec dążenia wszystkich państw do ograniczenia importu kwoty te były tak duże, że umożliwiałyby nam wywóz nadwyżek posiadanych, lub tych, które moglibyśmy posiadać przez zwiększenie produkcji.

Podkreślić należy, że poprzednio wszystkie posiadane nadwyżki były wywożone zagranicę, i rozmiar eksportu naszych niektórych artykułów hodowlanych, jak np. masła zależał przedewszystkiem od rozmiaru tych nadwyżek. Obecnie wobec skontyngentowania przywozu do poszczególnych krajów trzeba przypuszczać, że posiadane nadwyżki przekraczające sumę kontyngentów, lokowane być muszą siłą rzeczy na rynku wewnętrznym, niewątpliwie oddziałując deprimująco na poziom cen.

Charakterystyczną również cechą ubiegłego okresu był wzrost zainteresowania materiałem hodowlanym.

Zanotować należy import do kraju materiału zarodowego trzody chlewnej w b. a. oraz bydła simentalskiego i czarno-białego nizinnego w ilościach stosunkowo dość znacznych, jak na przeżywany trudny okres. Zwiększyło się zapotrzebowanie na stadniki, knury i tryki, bądź naskutek konieczności zakupienia przez poszczególne gospodarstwa lepszych rozplodników do swych stad, bądź też naskutek prowadzonej akcji stacjonowania rozplodników w wykonaniu ustawy o państwowym nadzorze nad buhajami, bądź też naskutek zapotrzebowania na dobre byczki i jałowki dla konkursów wychowu cieląt organizowane przez izby. Do zwiększenia zapotrzebowania na trzodę hodowlaną przyczyniła się pomoc finansowa okazywana rolnictwu przez Polski Związek Bekonowy lub samorząd powiatowy oraz poszczególne bekoniarne. Zwiększenie zapotrzebowania na tryki wywołane było udzieleniem odpowiednich zasiłków na ten cel przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. oraz sejmiki powiatowe.

Zauważyć się dawał nawet brak dostatecznej ilości dobrego materiału. Ceny na materiał zarodowy były naogół wyższe w roku 1933, niż w poprzednim, o czym świadczy chociażby wynik przetargu urządzonego w Poznaniu w 1933 r.

Wreszcie doniosłe znaczenie dla rolnictwa, a więc i dla hodowli, posiada powołanie do życia szeregu

izb rolniczych, obejmujących swą działalnością cały teren państwa.

Fakt powołania do życia instytucji, działalność której oparta jest o własne fundusze, które, jako oficjalna reprezentacja rolnictwa, powołane są do opiekowania się wszystkimi działami rolnictwa, musi siłą rzeczy odbić się i na pracach w dziedzinie hodowli masowej oraz hodowli zarodowej.

Scharakteryzowaliśmy pokrótce sytuację, jaka była w zakresie hodowli i wytwórczości zwierzęcej w ubiegłym roku, oraz wskazaliśmy na najważniejsze zdarzenia, jakie miały miejsce w tym okresie czasu.

Rozpatrzmy pokrótce, jakie zagadnienia mogą być aktualne w bieżącym 1934 r. w zakresie hodowli i wytwórczości zwierzęcej.

Rozdzielić je można na 2 grupy — a mianowicie na zagadnienia natury bardziej ogólnej, rozwiązanie których należeć będzie do instytucji zrzeszeń rolniczych, oraz na zagadnienia bezpośrednio dotyczące poszczególnych gospodarstw.

Do zagadnień pierwszej grupy zaliczyć można przede wszystkim zorganizowanie i otoczenie należyłą opieką hodowli zarodowej.

Pozostawiając do szczegółowego omówienia w innym czasie stan hodowli zarodowej, stwierdzić należy, że obecna sytuacja gospodarcza w ujemny sposób odbiła się na stanie tej hodowli.

Hodowla zarodowa jest źródłem dostarczania materiału używanego do uszlachetniania pogłowa w wielkiej ilości gospodarstw. Dostarczycielem cennych rozplodników mogą być przede wszystkim hodowle zarodowe, prowadzone według ostatnich wskazań nauki, otoczone stałą fachową opieką, prowadzącą pracę stale, oraz dające gwarancję pochodzenia sztuk oraz wartości użytkowej ich przodków.

Jeżeli uważać, jak to z poprzednio napisanego wynika, hodowlę zarodową za czynnik postępu hodowli ogólnej, masowej w kraju, należy patrzeć na sprawy tej hodowli nie jak na sprawę prywatną, dotyczącą kilku lub kilkunastu hodowców zrzeszonych w danym związku, oraz ewentualnie odbiorców materiału przez te hodowle wyprodukowanego.

W nastawieniu hodowli zarodowej, a pośrednio i hodowli masowej w określonym kierunku, zainteresowaniem jest w bardzo znacznym stopniu państwo. Dla przykładu wskazać można np. konieczność nastawienia hodowli trzody chlewnej na produkcję najlepszej jakości bekonów, gdyż od jakości bekonów, wywożonych z kraju, zależy wysokość osiąganych z ich sprzedaży sum, które wracają do kraju. Również nastawienie hodowli owiec w najważniejszym kierunku z państwowego punktu widzenia jest zagadnieniem,

obchodzącym bliżej nietylko mniej lub bardziej liczne zrzeszenia hodowców.

Hodowla zarodowa jako dostarczycielka cennego materiału, przeznaczonego w myśl wyżej powiedzianego, do podniesienia hodowli w wielu gospodarstwach rolnych winna odpowiadać następującym warunkom:

a) praca nad nią musi być prowadzona bez przerw,
b) zasady kwalifikowania zwierząt zarodowych danego gatunku i rasy muszą być jednakowe dla ułatwienia hodowcom poszczególnych okolic łatwego orjentowania się w jakości materiału na podstawie jego oceny,

c) dane o sztukach, pochodzących z hodowli zarodowych, muszą być wiarogodne,

d) każdy hodowca winien mieć możliwość poddania ocenie posiadanego materiału.

Jak zaznaczyłem wyżej, organizacje prowadzące hodowle zarodowe przeżywają obecnie ciężki okres, w wielu wypadkach ujemnie odbijający się na stanie prac. Zasady prowadzenia prac nie są jednolite we wszystkich analogicznych organizacjach.

Stan ten był niemal nieunikniony do czasu powołania do życia samorządu rolniczego, na którym z mocy rozporządzenia o izbach ciąży obowiązek czuwania nad hodowlą zarodową i prowadzenia ksiąg zarodowych zwierząt gospodarskich.

Obecnie utworzone izby rolnicze siłą rzeczy muszą się zająć hodowlą zarodową, która nie może się tylko ograniczyć do formalnego prowadzenia ksiąg zwierząt zarodowych.

Prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości nastąpić musi ściśle powiązanie działalności istniejących, względnie powstających związków hodowlanych z pracą izb rolniczych, przyczem przewidywać należy na podstawie dotychczasowych obserwacji, że tego rodzaju symbioza wyjdzie niewątpliwie na korzyść samej sprawie.

Współzycie to jest również nieuniknionem z tego względu, że rozporządzenie o izbach rolniczych, dając izbom prawo kwalifikowania gospodarskich zwierząt zarodowych, ustala, że izby mogą do prowadzenia tej pracy upoważniać organizacje rolnicze. Bez tego aktu natury formalnej kwalifikowanie zwierząt zarodowych przez związki hodowców, działające bez upoważnienia, nie będzie mogło być uważane za oficjalną kwalifikację, a więc materiał przez nie zakwalifikowany nie będzie mógł być uważany za zarodowy np. przy wyłączeniach z tytułu wykonywania ustawy o reformie rolnej.

A więc uporządkowanie zagadnienia hodowli zarodowej i otoczenie jej należyłą opieką jest jednym z najważniejszych zagadnień w bieżącym roku.

Jeśli chodzi o zagadnienia aktualne z dziedziny hodowli i wytwórczości zwierzęcej w poszczególnych gospodarstwach, to zaznaczyć można, że sprawy wysunięte na łamach Przeglądu Hodowlanego w styczniu ubiegłego roku nie straciły nic ze swej aktualności.

A więc sprawa potaniaenia kosztów produkcji zwierzęcej przez racjonalną organizację żywienia inwentarza odpowiedniej jakości, sprawa dostosowania jakości i rodzaju produkcji do wymagań odbiorców, wreszcie traktowanie hodowli nie pod kątem chwilowej konjunktury są zagadnieniem stale aktualnym, a zwłaszcza w okresie obecnym, tak trudnym dla rolnictwa.

Jeśli chodzi o zagadnienia potaniaenia kosztów produkcji i kosztów wychowu inwentarza, należałoby poświęcić możliwie dużo uwagi zorganizowaniu gospodarki polowej w kierunku produkcji przedewszystkiem paszy zielonej. Sprawa łąk i pastwisk u nas jeszcze niestety nie jest należycie postawioną.

Poszczególne gospodarstwa zbyt mało się tą sprawą interesują, niewątpliwie z własną szkodą. Zbyt mało znając wydajności pastwisk, mało czynią usiłowań w kierunku uzupełnienia zauważonych braków.

Wprawdzie trudno mówić jest o kosztownych meljoracjach i inwestycjach w czasach obecnych, jednak mając odpowiednio zorganizowaną pracę w gospodarstwie, a przedewszystkiem jasno i wyraźnie ustalony kierunek i plan gospodarowania, zawsze można znaleźć dość czasu, by siłami własnego gospodarstwa zrobić coś dla uregulowania tej sprawy.

Można wskazać gospodarstwa, które w ten sposób obecnie postępując, nietylko że nie cofają się wstecz, lecz wyraźnie idą naprzód w zakresie racjonalnego zorganizowania wytwórczości zwierzęcej.

Koniecznym jest również zwrócenie uwagi na sprawę zdrowotności inwentarza.

Pobieżne nawet obserwacje mogą wykazać, jak duże straty gospodarstwa ponoszą wskutek tolerowania chorób, obecność których coraz częściej jest stwierdzaną.

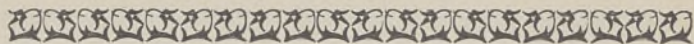
Np. gruźlica przynoszona do gospodarstw z chudem mlekiem z mleczarni, którą następnie zaraza się trzoda, drób, bydło, rozmaite choroby dróg rozrodczych np. u bydła, objawem których jest niepłodność, choroby drobiu i t. d. są chorobami, z którymi walka w interesie poszczególnych gospodarstw winna być możliwie intensywnie prowadzona.

Zwrócić należy również uwagę na niedostateczne naogół wykorzystanie przez hodowców wyników doświadczeń, prowadzonych w zakresie przedewszystkiem żywienia inwentarza. Przeprowadzono w zakładach zootechnicznych szereg doświadczeń

w zakresie żywienia trzody chlewnej, bydła, wychowu cieląt, wyniki których niewątpliwie powinny być w możliwie szerokim zakresie wykorzystane. Niezmiernie pożądanym byłoby przez hodowców podawanie tematów, które zakłady winny rozwiązać, względnie, na które na podstawie doświadczeń przeprowadzonych np. zagranicą winny być dane wyjaśnienia na łamach prasy fachowej.

Na zakończenie poruszyć należy jeszcze sprawę, mającą bardzo duży wpływ na opłacalność produkcji, a mianowicie na sprawę organizowania zbytu przez rolników.

Tylko w niewielu działach produkcji, jak np. w maślarstwie, sprawa organizacji zbytu znajduje się w ogromnej większości wypadków w rękach organizacji rolników. W innych działach natomiast niezorganizowani producenci są zdani na łaskę losu, ponosząc konsekwencje dekonjunktury, uczestnicząc tylko w małym stopniu w zyskach przy dobrej konjunkturze. Dość wskazać na straty ponoszone przez rolników przy sprzedaży trzody za pośrednictwem całego łańcucha pośredników. Rozpoczęte są prace nad usunięciem istniejących nienormalnych stosunków, np. przez organizowanie giełd mięsnych, kas targowych, organizowanie dostaw bezpośrednich żywca do bekoniarni, organizowanie jarmarków wełnianych i t. d. Jednak bez zorganizowania zbytu przynajmniej najważniejszych producentów hodowli przez rolników, nawet samo obniżenie kosztów produkcji nie stworzy jeszcze dostatecznej opłacalności produkcji.



Inż. Mieczysław Kwasięborski.

Import buhajów z Holandji.

Związek hodowców bydła nizinnego czarno-białego w Warszawie importował ostatnio buhaje z Holandji (6 sztuk) w 1930 roku.

Zdawało się, że minie dłuższy okres czasu i nie zajdzie potrzeba nowego importu. Coraz lepszy materiał hodowlany ukazywał się na przetargach urządzanych przez Związek, coraz liczniejsze rzesze hodowców korzystały z krajowych buhajów ku zupełnemu swemu zadowoleniu. Rozpoczęte zostały prace, mające na celu wyłowienie najlepszych prądów krwi naszego bydła nizinnego czarno-białego. Rozwój kółek kontroli obór i normalna ich działalność w normalnych warunkach dawała coraz większą gwarancję, że dane liczbowe, przez nie uzyskiwane, są w jak najlepszej harmonji z istotną wartością kontrolowanych zwierząt.

Tymczasem przyszedł kryzys. Wiele obór średniej jakości i ze średnimi wynikami ustąpiło z Kółek Kontroli, a obory, mające zupełnie dobre wyniki, na całej linii cofnęły się w rozwoju. Przeciętne wydajności mleczne spadły. Naskutek niedostatecznego, nierównomiernego żywienia zaczął również spadać procent tłuszczu. Zachwiały się podstawy selekcji, bo dane liczbowe przestały odpowiadać rzeczywistym zdolnościom użytkowym.

Kapitałny tego przykład miałem na córkach Harolda. Te same sztuki, które przy normalnym odżywianiu wykazywały wysoki % tłuszczu, wahający się od 3,5 do 4,1%, tak że można było o wpływie Harolda wypowiedzieć się jak najbardziej pochlebnie, nagle, gdy przyszły lata kryzysowe, wskutek niedostatecznego odżywiania, zaczęły spadać z procentem tłuszczu i to o parę dziesiątych, a te których pierwsza na ten okres wypadła laktacja, na tyle się nie popisały, że % ich tłuszczu był niejednokrotnie słabszy, aniżeli matek z okresu prawidłowego odżywiania. Dzisiaj, przystępując do kwalifikacji wartości Harolda, możnaby nabrać zgola o nim błędnego przekonania.

Mam wrażenie, że wypadków podobnych znalazłoby się więcej, przynajmniej osobiście niejednokrotnie mi się nastroczyły.

Ten nienormalny stan, w jakim egzystuje obecnie większość naszych obór, zniechęca do kontynuowania rozpoczętych badań nad wpływem poszczególnych stadników, różne bowiem nienormalności, niedociągnięcia w wychowie, w żywieniu, zaciemniają znakomicie istotny stan rzeczy.

A przytem nieudane ostatnie przetargi, gdzie trzeba było za byle co lokować wychowany materiał hodowlany, nieledwie wmuszała hodowcom, odstręczyć najlepsze hodowle od wychowu na większą skalę buhajów. I gdy minęło pewne nasycenie buhajami z lat ubiegłych okazało się w tym roku na wiosnę, że dobrych sztuk, o których z czystym sercem można byłoby pochlebnie się wyrazić, zabrakło, a zapotrzebowanie przeciwnie wzmożło się, gdyż dotychczas posiadane stadniki się skończyły. Z naszych najlepszych obór zostały wyprzedane wszystkie buhaje gotowe do skoku, a nawet półroczne i dziesięcio-miesięczne rozchwymano. Wprawdzie ceny kształtowały się nisko, gdyż najlepszego byka można było dostać za 1200 zł., a pierwsza kategoria była płacona nawet od 600 złotych, bo obniżył się ogólny poziom cen i nawet te 600 złotych rolnik obarczony wieloma ciężarami z trudnością wydobywał, ale popyt był, wzrastał i przewyższył podaż. I stało się jasnym, że krajowym materiałem nie obsłużymy wszystkich. Nowy import stawał się coraz bardziej potrzebą nagłą. W dzi-

siejszych czasach importować? Wtedy, kiedy ogólne zubożenie, kiedy taki niezmierny na wsi brak gotówki? Mnie samemu wydawało się to niestosownem. Ale coraz mniejsza pewność danych liczbowych w kraju w związku z różnymi warunkami, w jakich znalazły się poszczególne obory naskutek większej lub mniejszej odporności warsztatów rolniczych na kryzys, a przede wszystkim rzeczywista potrzeba, wszak dobre krowy muszą być pokryte odpowiednimi buhajami, przekonały mnie, że importować trzeba i to zaraz. Uważałem takie postawienie sprawy jako malum necessarium.

Wydział Wytwórczości Zwierzęcej Ministerstwa Rolnictwa, który z początku miał pewne obiekcje przeciw importowi, zresztą najzupełniej słuszne, po przedstawieniu całej sprawy i wyjaśnieniu istotnej potrzeby importu, zgodził się na sprowadzenie 20 buhajów z Holandji i okazał Związkowi jak najdalej idące poparcie i pomoc. Sprawa importu została tem samem zdecydowaną. Zostałem wydelegowany przez Związek do zajęcia się zakupem.

Wkrótce znalazła się odpowiednia ilość zgłoszeń. Złożono pieniądze na 20 buhajów w kwocie od 2000—5000 złotych na sztukę. Przyznaję się, że miałem porządną tremę, otrzymawszy tak liczne zamówienia, tembardziej, że każdy z hodowców czuł się w obowiązku wystosować pod moim adresem jak najuprzejmiejszą prośbę, by buhaj zakupiony dla niego miał pierwszorzędne pochodzenie z licznymi preferencjami w rodowodzie, by jego matka i babki dawały co najmniej 4% tłuszczu (jakgdyby 4% tłuszczu w 2-ch pokoleniach trafiał się w Holandji na każdym kroku), by umaszczenie było wzorcowe, a budowa odpowiadała ideałowi, jaki sobie każdy wymarzył, a więc prostokąt na słupach odpowiednio skątowanych z harmonijną rzeźbą głowy na przodzie, prośbę naturalnie popartą miłym uśmiechem, — „dla mnie, dla mojej obory, pan to przecież rozumie i t. d. i t. d.“. Bądź tu mądry! Wytworzył mi się w głowie chaos od ogromu żądań, idealne byki cwałowały galopem w mojej wyobraźni.

Odetchnąłem na tamtej granicy, kiedy mnie spłókał pierwszy deszczyk na pastwisku holenderskiem iskrzącem wszystkimi kolorami. Zacząłem porządkować i kojarzyć żądania w jakieś możliwsze do uskutecznienia kombinacje, zacząłem sobie użmyślać, co komu naprawdę potrzeba. Pół dnia mi zeszło na ułożeniu planu kampanji.

Przedewszystkiem postarałem się o katalog z wystawy w Leeuwarden, która odbyła się 4 października roku bieżącego.

Wystawa taka rok rocznie odbywa się tam na jesienu, jest generalnym, po szeregu drobnych, lokalnych,

przełogiem dorocznego dorobku pracy hodowlanej, przełogiem tegorocznego przychówku. Nagrody przyznawane na wystawie w Leeuwarden są niezmiernie tam cenione, dają odpowiedź hodowcy, do czego ma zdążyć, jakim prądem krwi się posługiwać. To, co zostało odznaczone, od razu podnosi się w cenie. Zainteresowanie wystawą jest olbrzymie, to nieomal święto narodowe. Przez dłuższy czas jest to nieustający temat do rozpraw, sprzeczek tamtejszych fermerów.

Najwyższą nagrodę (ta może być jedna) jest championat. Championem może być tylko buhaj, który odznacza się nieskazitelną budową i który poza tem, co stwierdzają na tejże wystawie, może się poszczycić doskonałym, pod względem form, potomstwem.

Prócz championatu są w każdym dziale (zróżnicowanie podług wieku) 3 pierwsze nagrody, 6—2-gich nagród i 12 trzecich, naturalnie jeżeli jest odpowiednia ilość eksponatów. Najwyżej 25% sztuk może być nagrodzonych.

W roku bieżącym championem został Lindberg II FRS 19261 hodowli E. S. de Groot z Bozum (rys. 1), syn Lindberga 17375, znanego i nader cenionego buhaja, który prawdopodobnie według przewidywań wielu tamtejszych hodowców, zostanie uznany preferentem, a wnuk Lodewijka 13921 preferenta klasy B, wywodzącego się z linii Jana 3265 po przez Nico 4969, Wodana 6204, Wodana II 7409 i t. d. Championa Lindberga widziałem, kolosalnie rozwinięty na swoje 3½ roku. Buhaj ten pomimo prostokątnej budowy ciała jest lekki w ruchach, o głowie wyrazistej, rzeźbionej, wybitnie szlachetnej, okryty skórą delikatną jak zamszowa rękawiczka.

Pierwsze nagrody A w różnych działach otrzymały buhaje: Prins 17002, ur. 6.XI.1926 r., Hiltje's Adema 19939, ur. 18.III.1931 r., Wijke's Hoover 20552, ur. 12.XI.1931 r., Bertus Gerard 20705, ur. 21.IV.1932 r. I nagrody B—buhaje: Johan 18283, Athleet 19884, Bo-



Buhaj Prins I, nagroda A na wystawie w Leeuwarden r. 1933.

termijn II 20598, Juljus 20383. I nagrody C: Marie's Athleet 18367, Hitler 20493, Murk 20619.

Jeżeli rozpatrzymy rodowody nagrodzonych buhajów, to zauważymy, że oprócz Prinsa i Murka wszystkie te buhaje są synami lub wnukami dwóch preferentów: bądź Athleeta 15272, bądź Lodewijka 13921. Z pierwszego wywodzą się Hiltje's Adema, Wijke's Hoover, Johan, Athleet, Marie's Athleet, Bertus Gerard; z drugiego zaś Lindberg II, Botermijn, Juljus i Hitler.

Jak dalece przy dorocznem premjowaniu bierze się pod uwagę przedewszystkiem piękne kształty, a nie pochodzenie, użytkowość, dowodem jest, że np. taki Wijke's Hoover pochodzi po krowie z księgi pomocniczej, a matka Johana dała wszystkiego 4266 litrów o 3,43% tłuszczu. Czyli niżej przeciętnej wszystkich krów zapisanych do ksiąg rodowych. Dopiero przy określaniu preferentów bierze się pod uwagę liczniejsze zalety, a więc wpływ buhaja na mleczność i % tłuszczu córek, na ich wygląd zewnętrzny. Ale też komisja do określania preferentów składa się z siedmiu fachowców i hodowców, obznajmionych z rodowodami, pracujących łącznie szereg lat, śledzących pilnie za różnemi kombinacjami krwi, gdy tymczasem komisje wystawowe zasadniczo dwuosobowe, pracujące dorywczo, zwołane nieraz ad hoc, pracujące w chaosie wystawy, pomimo najlepszej rutyny nie są w stanie dać odpowiedzi na więcej, aniżeli na to jedno pytanie, czy dany buhaj typem i budową odpowiada mniej lub więcej wzorcowi, jaki prawie każdy hodowca tamtejszy ma w oczach, patrząc się ciągle na ryciny, fotografie różnych Janów, Rolandów, Wodanów etc., czy też nie. Jeżeli nie odpowiada wymaganiom co do eksterieru, choćby był najlepszej krwi, choćby miał szereg preferentów w rodowodzie z linii męskiej, a z linii żeńskiej rekordowo wydajne, pod względem mleka i % tłuszczu, protoplastyki, nagrody nie osiągnie.



Buhaj Lindberg II. Champion Fryzji w roku 1933.

Otóż wracając do mojej wycieczki, jak wyżej wspomniałem, jako pierwszą broń ująłem katalog wystawowy. Z katalogu wykreśliłem sobie te wszystkie sztuki, które bądź ze względu na bliskość sztuk, zapisanych do księgi pomocniczej (Hulpboek), bądź ze względu na słabą użytkowość matek, babek nie mogły mi odpowiadać. Wyjątkowo uwzględniłem tylko sztuki nagrodzone na wystawie nawet z gorszym pochodzeniem lub użytkowością.

Po takiej pierwszej selekcji okazało się, że muszę być w 82 punktach i obejrzeć coś bezmała 250 buhajów i buhajków. Wyzaczyłem na mapie te punkty, by objeżdżać je kolejno i móc wrócić na noc do Leeuwarden.

Następnego dnia według ułożonej marszruty udałem się w podróż z tamtejszym hodowcą, a zarazem wieloletnim naszym pośrednikiem D. Schaapem z Deersum.

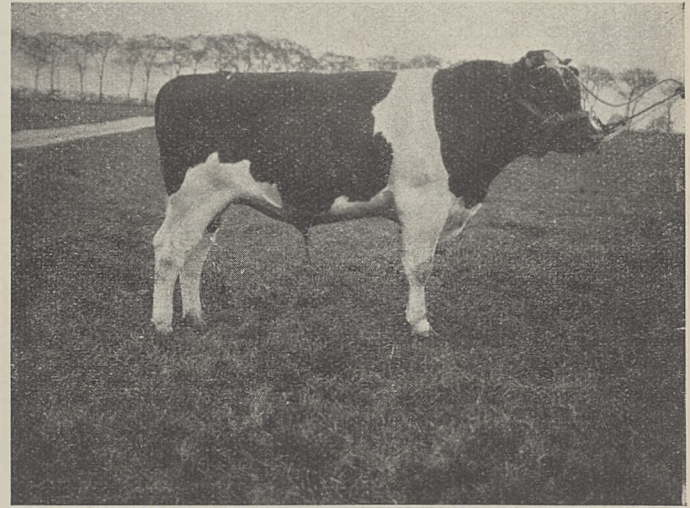
Przez pierwszych kilka dni objechałem wszystkie wyznaczone farmy i obejrzałem wszystkie buhajki. Przy sposobności, o ile można było, oglądałem też ojca buhajka, matkę, rodzeństwo, starałem się poznać całość hodowli danego fermera, by móc się zorientować, czy dobra budowa kandydata nie jest czasami wartością przypadkową. Po obejrzeniu, w katalogu odnotowywałem wrażenia swoje i żadaną cenę. Przy pierwszych oględzinach nie wdawałem się w targi. Chodziło mi o to, by się przypadkiem przedwcześnie nie zaangażować; okazać się bowiem mogło, że to, co wydawało mi się na początku dobrem, przy poznaniu większej ilości sztuk mogło stracić na walorze.

Po tych pierwszych oględzinach byłem zorientowany. Śmiało mogę powiedzieć, że poznałem w ten sposób wszystko, co Fryzja mogła nam w roku bieżącym dać.

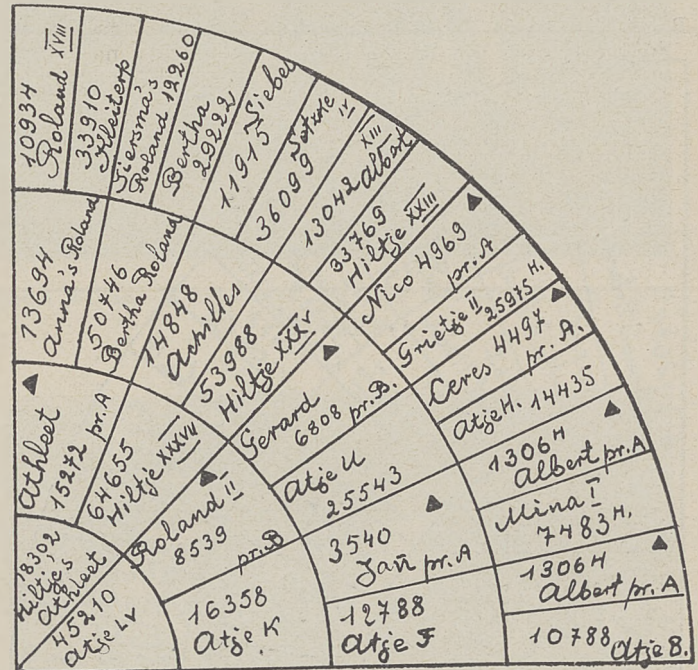
Zkolei przystąpiłem z jednej strony do gruntowniejszego wglądu w rodowody sztuk, które specjalnie podobały mi się, a z drugiej rozpocząłem układy wstępne z hodowcami tych wybranych sztuk. Układy szły dość ciężko. Trudno nie stracić orientacji, gdy właściciel nieraz wcale ostatniej sztuki żąda 2—3 razy więcej, aniżeli drugi za buhajka pierwszorzędnego. Czem się dany fermer kieruje przy stawianiu ceny trudno dociec. Może mówi „na chybił trafił”, a nuż się uda. Częściej jednak, mam wrażenie, odgrywa największą rolę przy układach rzeczywista potrzeba sprzedaży. Jeżeli hodowca jest niezbyt bogaty, a przytem wypadają mu jakieś płatności, gdy nie jest bardzo przygotowany z paszą na zimę, wtedy układy idą bardzo szybko. Zdarzało mi się niejednokrotnie, że z 800 florenów pierwotnie żądanych ustępowano na 450, lub z 550 na 250 fl. Przeciwnie, gdy ma się do czynienia z hodowcą za-

możnym, który ma na sprzedaż jednego, dwa najwyżej buhajki i ma je czem przeżywić, wtedy sprawa jest trudniejsza. Najczęściej trzeba odstąpić od kupna. Potrafią zażądać 1200—1500 florenów za średniej jakości buhajka i nie chcą słyszeć o ustępstwach.

Płaciłem ceny rozmaite: za młode buhajki z lutego, marca od 250—450 florenów, za gotowe do skoku od 400 do 700 florenów.



Buhaj Roland 80 zakupiony dla Reguł ma 13 preferentów w 5 pokoleniach.



Rodowód buhaja: Roland LXXX Nr. 20801, ur. 28.V.32 r. zakupionego dla Reguł¹⁾

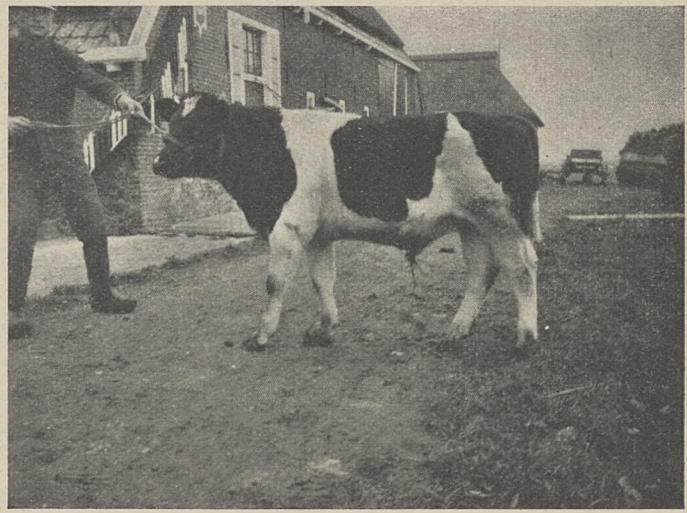
Mleczności:

- 1) Matki — 8 lat — 6096 — 3,9% — 265 kg — 321 dni
- 2) Matki ojca — 6 lat — 5490 — 4,21% — 253 kg — 292 dni
- 3) Maki matki — 7 lat — 6031 — 3,53% — 231 kg — 329 dni

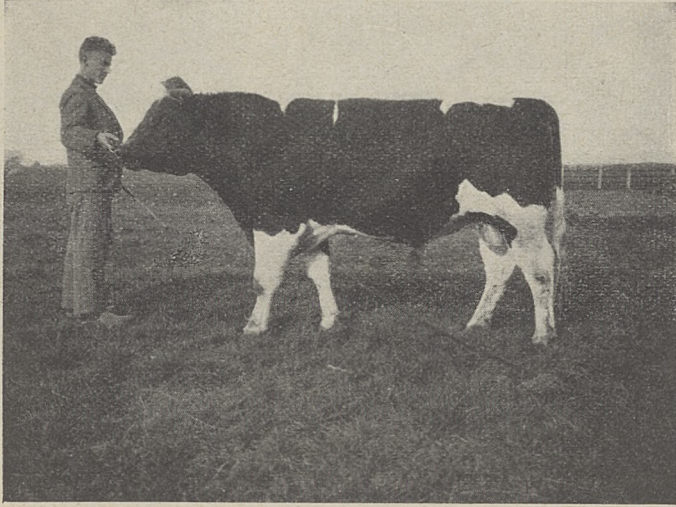
¹⁾ Trójkątne znaczki nie oznaczają, jak to się zwykle stosuje, powtarzania się tej samej sztuki w rodowodzie, lecz są umieszczone przy „preferentach”.

Redakcja

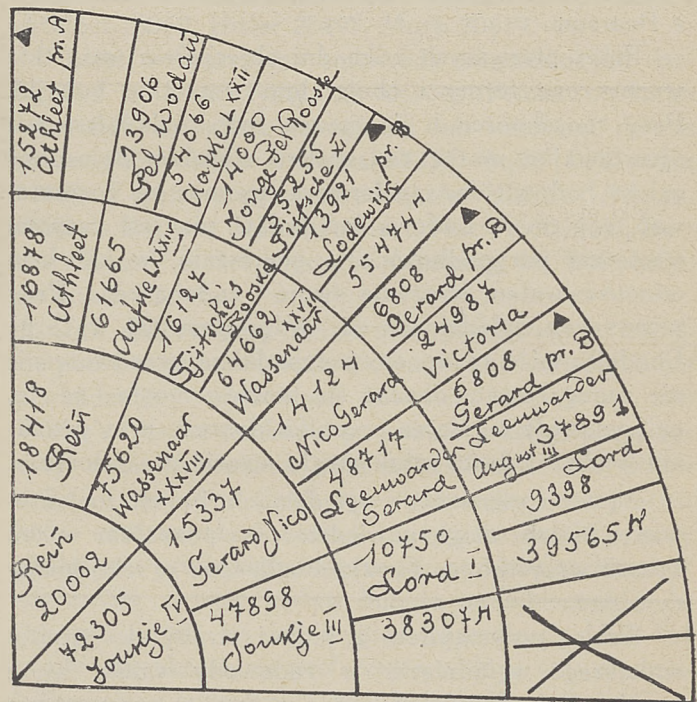
Mam wrażenie, że pod względem budowy niewiele się pomyliłem i że wybrałem najlepsze sztuki (poza 2-ma, 3-ma), jakie w tym roku można było we Fryzji znaleźć. Może w rodowodach użytkowości matek nie zadowolnią wszystkich, ale trudno znaleźć ideał. I tak np. zakupiłem buhaja Jonkje's Reina, którego matka dała 4990 kg o 3,61% tłuszczu, a z obu jego babek jedna 4887—3,82%, a druga 6175—3,78%, ale za to buhajek ten wywodził się z linii męskiej od preferenta Athleeta 15272, a z linii żeńskiej od Ge-



Buhaj Jonkje's Rein. I nagroda Leeuwarden, zakupiony dla Ligoty.



Buhaj Sikkema 34. 2-krotnie nagrodzony zakupiony dla Soboty.

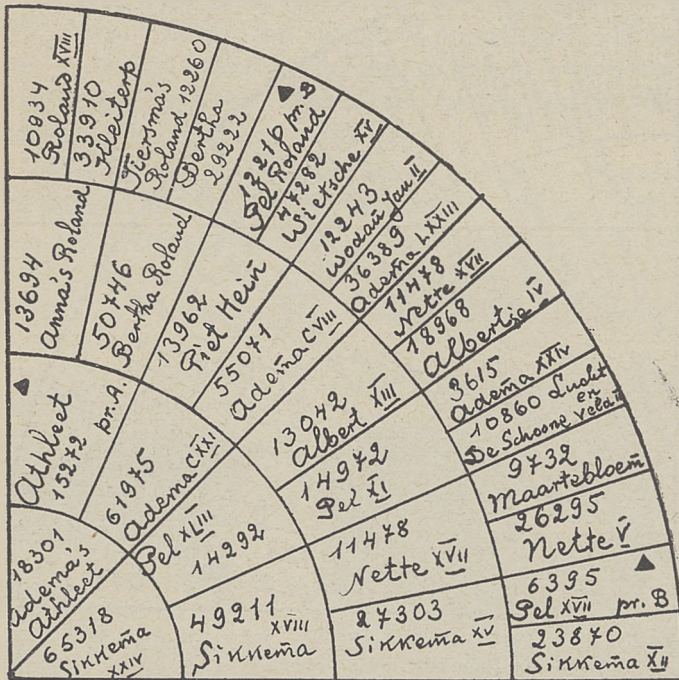


Rodowód buhajka: Jonkje's Rein ur. 1.III 1933 r. zakupionego dla Ligoty.

Mleczności:

- 1) Matki 5 lat — 4990 — 3,61% — 196 kg — 324 dni
- 2) Matki ojca — 2 lat — 4887 — 3,82% — 203 kg — 323 dni
- 3) Matki matki — 8 lat — 6175 — 3,78% — 254 kg — 318 dni

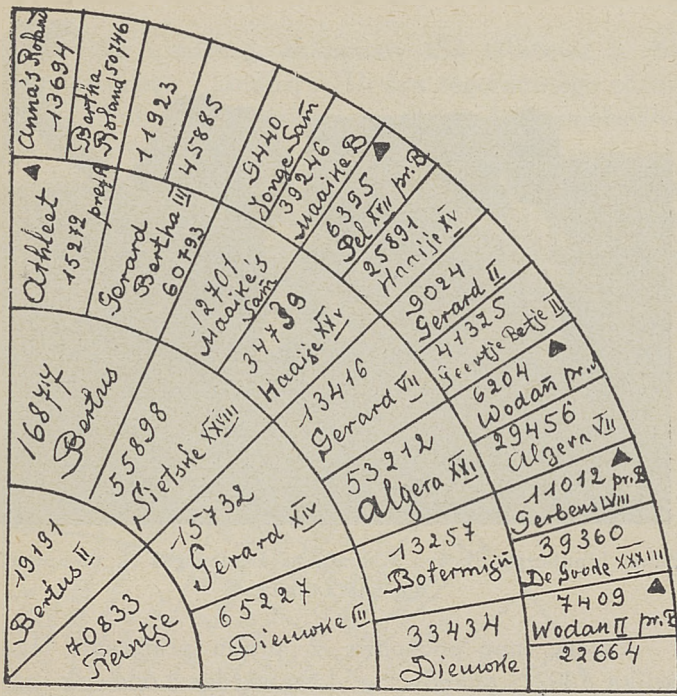
rarda 6808 i w dodatku dostał on na wystawie w Leeuwarden 1-szą nagrodę za eksterier. (Rodowody). Po przejrzaniu rodowodów widać, iż 5 sprawdzonych buhajków wywodzi się od ostatnio najlepszego, bo klasy A preferenta Athleeta 15272. Są to buhaje: Roland 80 z 8-ma preferentami w 4-ch pokoleniach, a 13 w 5-ciu, zakupiony dla p. Trylskiego z Reguł, Sikkema 34 zakupiony dla p. W. Przegalińskiego z Soboty, Jonkje's Rein dla p. T. Stoż-



Rodowód buhaja: Sikkema XXXIV Nr. 20539 ur. 7.III.32 r. zakupionego dla Soboty.

Mleczności:

- 1) Matki — 6 lat — 5410 — 3,9% — 230 kg — 306 dni
- 2) Matki ojca — 5 lat — 4044 — 3,93% — 173 kg — 322 dni
- 3) Matki matki — 8 lat — 5887 — 3,82% — 215 kg — 295 dni

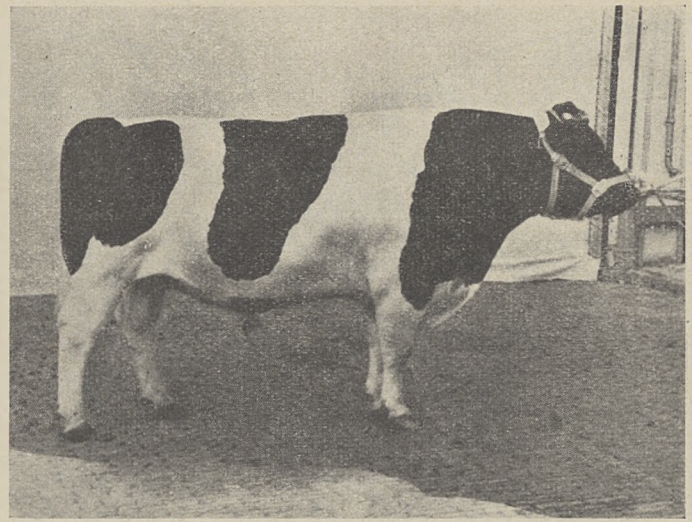


Rodowód buhajka: Bertus Gerard ur. 12.XII.32 r. zakupionego dla Ceranowa.

Mleczności:

- 1) Matki — 4 lat — 6791 — 4,01% — 272 kg — 300 dni
- 2) Matki ojca — 6 lat — 4829 — 3,9% — 205 kg — 307 dni
- 3) Matki matki — 7 lat — 4936 — 3,9% — 210 kg — 294 dni

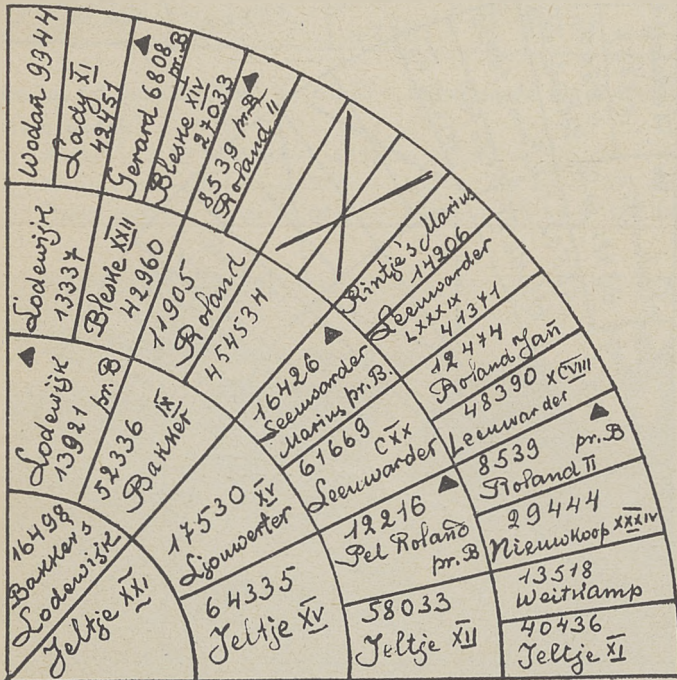
kowskiego z Ligoty. Bertus Gerard dla p. J. Górskiego z Ceranowa i wreszcie Rikus 40 dla p. J. Skińskiego z Balic.



Buhaj Ceres Lindbergh zakupiony do Poł. Afryki za 3000 fl. ojciec Willema 35 zakupionego dla Łęk Kościelnych.



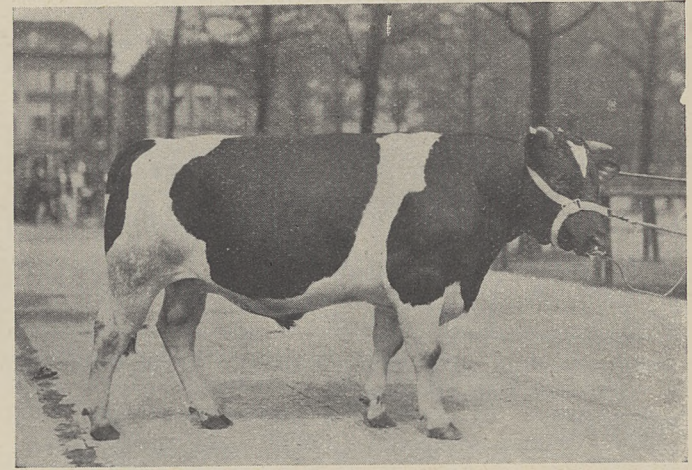
Buhaj Willem 35 zakupiony dla Łęk Kościelnych, syn Ceres Lindbergha.



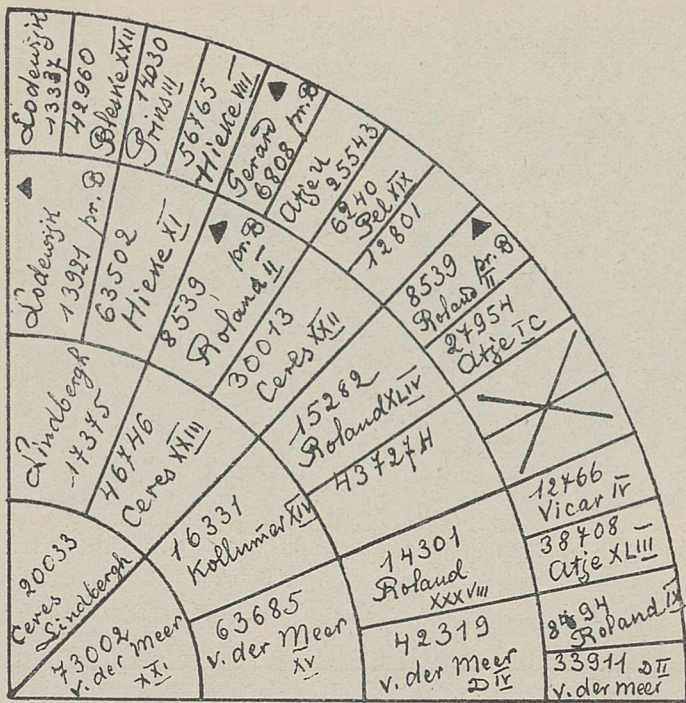
Rodowód buhajka: Leeuwarder Lodewijk ur. 28.II.33 r. zakupionego dla Wysokiej.

Mleczności:

- 1) Matki — 2 lat — 3405 — 4,3% — 160 kg — 329 dni
- 2) Matki ojca — 6 lat — 8118 — 4,25% — 378 kg — 328 dni
- 3) Matki matki — 3 lat — 3256 — 4,52% — 162 kg — 325 dni



Buhaj Jebeltje's Lindbergh FRS 20604 zakupiony dla Dłużewa.



Rodowód buhajka: Willema XXXV ur. 16.XI.32 r. zakupionego dla Łęk Kościelnych.

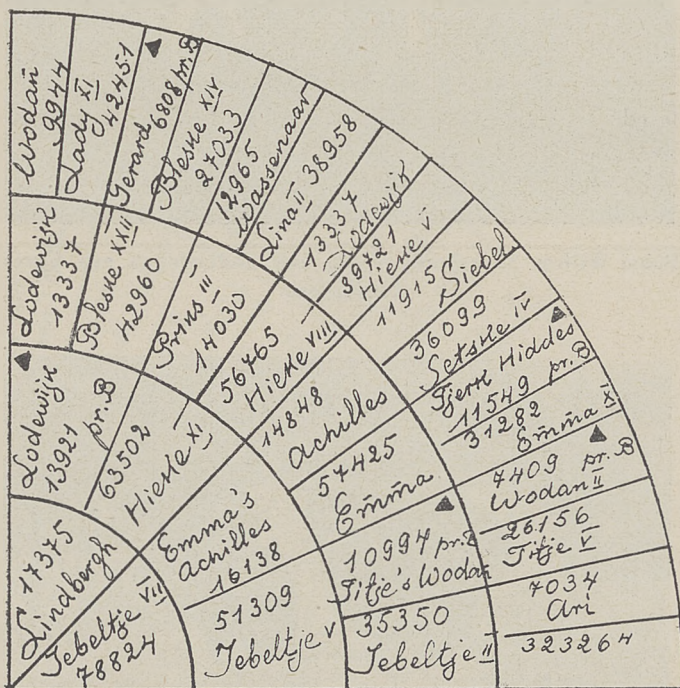
Mleczności:

- 1) Matki — 3 lat — 5297 — 4.05% — 235 kg — 322 dni
- 2) Matki ojca — 11 lat — 9274 — 3.71% — 375 kg — 321 dni
- 3) Matki matki — 2 lat — 3552 — 3.51% — 135 kg — 325 dni



Buhaj Lindbergh III, syn Championa Lindbergha II, zakupiony dla Łęk Łaskich.

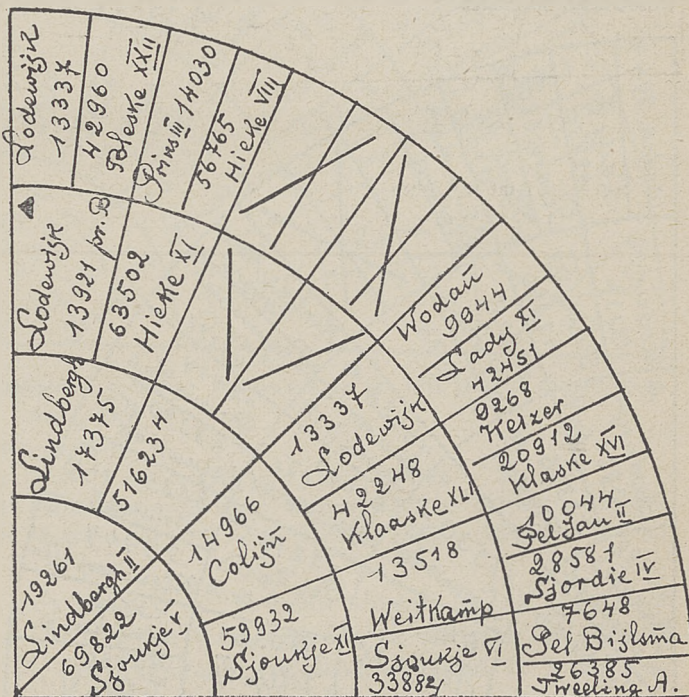
Cztery inne pochodzą z prądu preferenta Lodewijka 13921, mianowicie: Læuwarder Lodewijk zakupiony dla majątku Wysoka T-wa Portland, Willem 35 wybrany dla Łęk Kościelnych p. J. Czarnowskiego. Buhajek ten pochodzi bezpośrednio po buhaju Ceres Lindbergh (fot.), pięknym stadniku, zakupionym na wiosnę do Chili za 3000 florenów i słynnej, odznaczającej się rekordową użytkowością, rodzinie van der Meer. Do tej grupy należą również:



Rodowód buhaja: Jebeltje's Lindbergh Nr. 20604 ur. 13.XII 1931 r. zakupionego dla Dłużewa.

Mleczności:

- 1) Matki — 2 lat — 4727 — 3.77% — 194 kg — 357 dni
- 2) Matki ojca — 5 lat — 5577 — 4.68% — 287 kg — 316 dni
- 3) Matki matki — 7 lat — 7002 — 4.01% — 307 kg — 324 dni



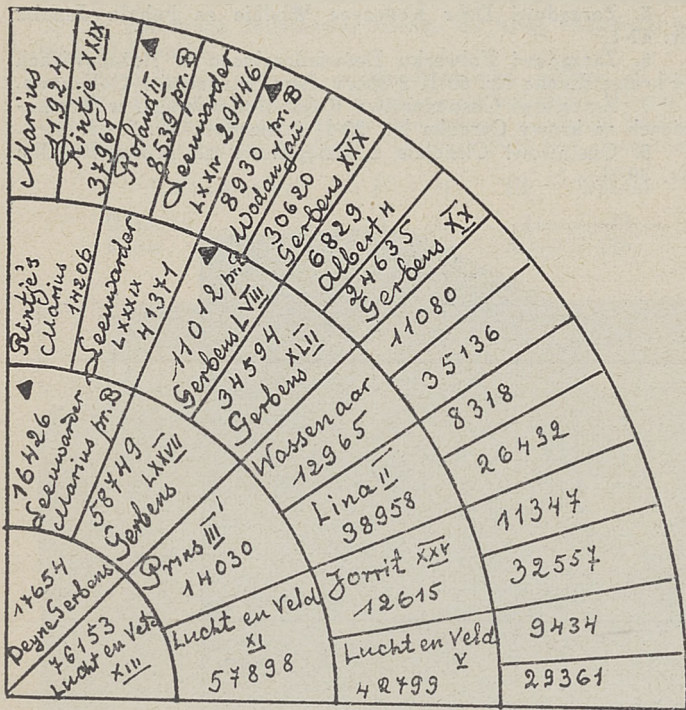
Rodowód buhaja: Lindbergh III ur. 8.I.33 r. zakupionego dla Łęk Łaskich.

Mleczności:

- 1) Matki — 3 lat — 4983 — 4.45% — 214 kg — 315 dni
- 2) Matki ojca — 8 lat — 6657 — 4.25% — 310 kg — 326 dni
- 3) Matki matki — 6 lat — 5596 — 3.32% — 201 kg — 322 dni

Jebeltje's Lindberg, zakupiony dla Dłużewa p. St. Dłużewskiego i Lindberg III, syn tegorocznego championa Lindberga II, zakupiony dla p. A. Chmieleckiego z Łek Łaskich.

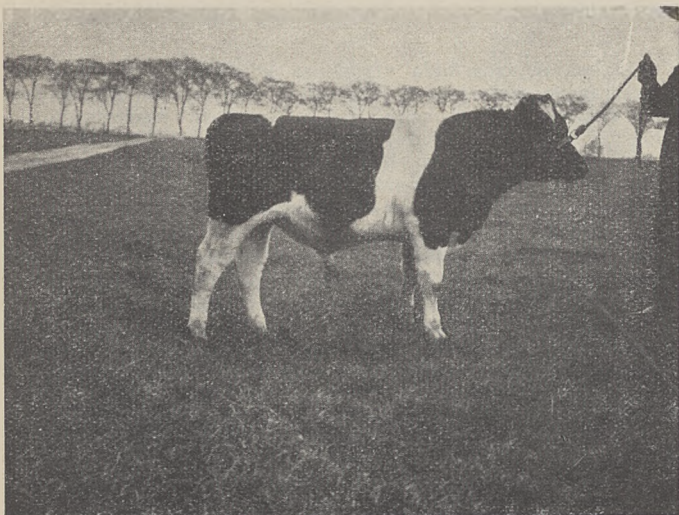
W bezpośredniej bliskości z preferentami są jeszcze 2 stadniki, wywodzące się od preferenta Leeuwarder Mariusa 16426, jeden Paul przeznaczony dla Belzarki p. A. Stokowskiego, drugi Dajos Bela,



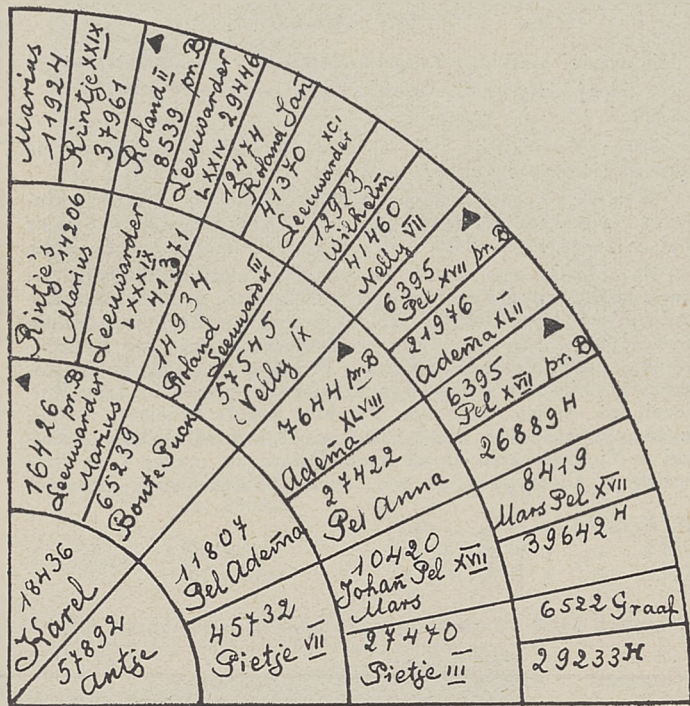
Rodowód buhajka: Paul ur. 6 II.33 r. zakupionego dla Belzarki.

Mleczności:

- 1) Matki — 3 lat — 5008 — 4,15% — 227 kg — 3:5 dni
- 2) Matki ojca — 6 lat — 6509 — 3,63% — 256 kg — 330 dni
- 3) Matki matki — 6 lat — 5415 — 3,81% — 225 kg — 313 dni



Buhaj Dajos Bela zakupiony dla Ciechomic, którego matka dała 5800 kg przy 4,99% tłuszczu.



Rodowód buhajka: Dajos Bela ur. 20.XII 1932 r. zakupionego dla Ciechomic.

Mleczności:

- 1) Matki — 7 lat — 6513 — 4,61% — 330 kg — 316 dni
- 2) Matki ojca — 5 lat — 9171 — 3,74% — 373 kg — 330 dni
- 3) Matki matki — 2 lat — 5403 — 4,12% — 244 kg — 323 dni

wybrany dla Ciechomic p. T. i A. Keilicha. W rodowodzie tego ostatniego widzimy bardzo ciekawy, rekordowo wysoki % tłuszczu, przy dużej mleczności, mianowicie 6513 kg o 4,61% tłuszczu. Nawet na stosunki holenderskie taki procent tłuszczu jest wyjątkowy. Zaledwie kilkanaście podobnych sztuk w całej Fryzji się znajdzie.

(C. d. n.)



Z instytucyj i zrzeszeń hodowlanych.

Z Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego.

Nówi członkowie.

Zarząd P. T. Z. na posiedzeniu w dn. 15 grudnia 1933 r. przyjął, jako członków Towarzystwa:

- 1) p. Scholtza, Zatom Nowy, pow. Międzychód n/Wartą,
- 2) p. Laurę Kaufmanównę, Dział Morfologii Doświadczalnej Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

SPRAWOZDANIE

z działalności Śląskiego Związku Hodowców Bydła Czerwonego i Alpejskiego w Cieszynie za rok budżetowy 1932-33.

Praca Związku w roku sprawozdawczym opierała się na wytycznych, ustalonych przez Walne Zebranie.

W myśl uchwały przeprowadzono premjowanie bydła zarodowego, a następnie zorganizowano specjalny objazd obór, który miał za zadanie generalną lustrację pięcioletniej pracy Związku.

Do objazdu tego zostali zaproszeni wybitni fachowcy w zakresie hodowli bydła czerwonego, a zwłaszcza: prof. dr. Jan Rostafiński; dr. Józef Dubiski; inż. lek. wet. Józef Buchta, naczelnik Wydz. Hodowli Śl. Izby Roln. w Katowicach; inż. Jan Pszczółkowski, administrator Dóbr Państw. Pruchna. Ze strony hodowców udział w objeździe wzięli: Jan Sztwiertnia, prezes Śl. Izby Rolniczej; inż. Alojzy Machalica, dyrektor Szkoły Rolniczej w Międzywiewie; inż. Jan Buzek, nauczyciel hodowli Szkoły Rolniczej w Międzywiewie; poseł Karol Palarczyk, prezes T-wa Rolniczego w Cieszynie; lek. wet. Jerzy Lewicki, pow. inspektor

2. Z obory Szkoły Rolniczej w Międzywiewie, po krowie Kalina Nr. 49-II z prądu krwi górnośląskiej.

3. Z obory Pawła Koźdonia z Puńcowa, po krowie Pepka Nr. 94-II z linii krwi leszniańskiej.

Listy pochwalne Śląskiej Izby Rolniczej udzielono następującym hodowcom:

1. Janowi Pszczółce z Golezowa za krowę Malina Nr. 122-III.

2. Karolowi Palarczykowi z Golezowa za krowę Malina Nr. 113-II.

3. Franciszce Dybąskiej z Gumien za krowę Pagoda Nr. 76-II po Piwonji.

4. Franciszkowi Gembali z Gumien za krowę Kasztana Nr. 13-II po Winosze i Kuba-Titanik.

5. Zarządowi Dóbr Kończyce Wielkie za buhaja Junaka Nr. 47-I.

6. Zarządowi Folwarku Doświadczalnego w Bażanowicach za krowę Elenka Nr. 60-II z obory Jana Sztwiertni z Golezowa.

7. Zarządowi Gospodarstwa Rolno-Hodowlanego w Kostkowicach za krowy Cyranka Nr. 32-II i Afrodyta Nr. 29-II.

8. Gustawowi Cieñziale z Dziegielowa za krowę Rusałka Nr. 39-II.



Buhaje Związkowe na wystawie.

weterynarii w Cieszynie; Karol Sztwiertnia, prezes Związku i p. Bołdyriw, kierownik Związku. Został zaproszony również p. Z. Zabielski z Puław, który telegraficznie zawiadomił, że z przyczyn od niego niezależnych w objeździe udziału wzięć nie może.

Wyżej wymieniona komisja objechała z wyjątkiem dwóch obór, a to p. R. Kolaczka w Markłowicach i Zakładu Ebenezer w Dziegielowie, wszystkie obory związkowe i przeprowadziła premjowanie rodzin hodowlanych, jak też i poszczególnych sztuk. Po objeździe Prezydjum Związku wystosowało wniosek do Zarządu Śląskiej Izby Roln. o odznaczenie medalem brązowym Śl. Izby Rolniczej hodowców, którzy położyli wybitne zasługi na polu hodowli bydła czerwonego na obszarze Śląska Cieszyńskiego i koło założenia Związku Hodowlanego. Na podstawie tego wniosku, Zarząd Śląskiej Izby Rolniczej odznaczył medalem brązowym następujących rolników: J. Sztwiertnię, inż. J. Pszczółkowskiego, inż. A. Machalicę i dyr. Rudolfa Brannego, właściciela ośrodka w Simoradzu.

Na podstawie wniosku Komisji, złożonej z pp.: prof. dr. Jana Rostafińskiego, dr. Józefa Dubiskiego i inż. Józefa Buchty oraz wniosku Prezydjum Związku, zostały odznaczone medalem brązowym Śl. Izby Rolniczej następujące grupy rodzinne:

1. Z obory p. K. Sztwiertni z Golezowa, po krowie Malina Nr. 107-II i Bujana Nr. 86-II z prądu krwi Kuby-Titanika.

Finałem objazdu była urządzona konferencja. Na podstawie zebranego materiału z lustracji i danych, przedłożonych przez kierownictwo Związku, jak i wniosków poszczególnych hodowców, komisja ustaliła, że w przyszłości Związek musi używać przede wszystkim buhajów z wybitniejszych prądów hodowli własnych i stopniowo doprowadzać krew górnośląską. Opracowano również dane co do wartości użytkowej dłużej używanych buhajów w hodowli śląskiej. Na podstawie tych danych skonstatowano, że wartość buhajów niezawsze szła w parze z kierunkiem, w jakim zdąży Związek. Zostało stwierdzone, że rzekome preferenty dysponowały wartością użytkową zaledwie 2200 kg mleka i 3,84% tłuszczu, jak na przykład buhaj Cis Nr. 4569 MTR., oraz buhaj Adaś z Jodłownika, którego wartość użytkową określono na 2579 kg ml. i 4,06% tł. Natomiast buhaj prądu leszniańskiego Kuba-Titanik, który był usunięty z hodowli z powodu jakoby małych walorów hodowlanych, okazał w swem potomstwie wartość użytkową 4164 kg mleka i 3,53% tłuszczu.

Prof. Rostafiński napisał monografię Związku, która została umieszczona na łamach „Przeglądu Hodowlanego”, Nr. 3 r. ub., który to numer był poświęcony wyłącznie hodowli bydła czerwono-polskiego.

Za tak poważną i bezstronną pracą, jaką włożył prof. dr. Jan Rostafiński, opisując stan hodowli w Cieszyńskim oraz

monografię naszego Związku, poczuwamy się do miłego obowiązku złożyć mu na tym miejscu szczególne podziękowanie. W tej pracy autor skrytykował przeszłość i przyszłość hodowlaną Śląska Cieszyńskiego, oraz uwypuklił idee naszych pionierów na tem polu, których wyteżona i niezmordowana praca doprowadziła do obecnego stanu Związku. Co do samej treści monografii, to odsyłamy Szan. Czytelników do „Przeglądu Hodowlanego” Nr. 3 za 1933 rok.

W roku sprawozdawczym została przeprowadzona dodatkowa licencja materiału zarodowego do ksiąg rodowych Związku na podstawie ogólnokrajowych przepisów licencyjnych. Do komisji licencyjnej kierownik Związku zapraszał stosownie do warunków lokalnych i dojazdowych inż. Buzka, inż. J. Pszczółkowski i dr. Dubickiego, którzy chętnie w komisji brali udział.

Na podstawie dodatkowej licencji do ksiąg rodowych wpisano 12 buhajów.

W materiale żeńskim zalicencjonowano ogółem 35 krów, z czego do kategorii II-giej 8 krów i do kategorii III-ciej 27. Ogólny stan bydła zarodowego zapisanego do ksiąg hodowlanych sekcji czerwonej na dzień 1 kwietnia 1933 jest następujący:

Kategoria	I	II	III	Razem
Buhajów	5	11	1	17
Krów	—	21	10	126



Krowa „Bajka” Nr. 100/II, ur. 21/VI 1929 r. w oborze p. Karola Sztwiertni w Goleszowie.

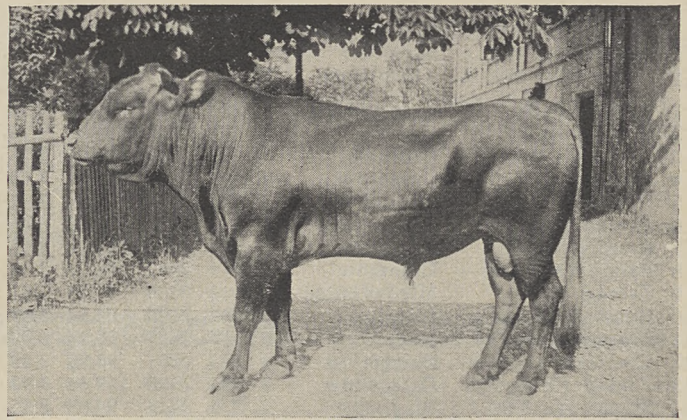
O. Fryc p. Palarczyka

M. Bujana Nr. 86/II O. Kuba Titanik,
M. własny chów.

Wydajność:	Bajka (pierw.)	191 dni doju	2278 kg	4,44% tł.
	362	„	4672	4,28% „
Bujana	340	„	3775	3,96% „
	305	„	4917	4,20% „
	365	„	4322	3,86% „
	345	„	4152	3,90% „
	307	„	4772	4,27% „

Stan bydła zarodowego w stosunku do lat poprzednich pozornie zmalał, co należy tłumaczyć ostrzejszymi przepisami licencyjnymi, które w roku sprawozdawczym przyczyniły się do zdyskwalifikowania wielu sztuk, oraz tem, że poprzednio Związek prowadził w swych księgach rejestr młodej, co obecnie się nie praktykuje. Rejestr młodej prowadzi się na miejscu u hodowcy, Związek przeprowadza tylko kolczykowanie z wpisywaniem do rejestru prychówku w każdej oborze. Podany wyżej stan bydła przedstawia rzeczywistą ilość zapisanych sztuk do ksiąg odnośnych kategorii.

W dziale bydła alpejskiego notujemy przystąpienie nowej obory do Związku. Została przyjęta obora w Bażanowicach, w której zalicencjonowano dnia 21 stycznia 1933 1 buhaja do II kategorii i 23 krowy. Wszystkie krowy przyjęto do kategorii II. Prócz tego zalicencjonowano w oborze Pruchna 10 krów do kat. II. Do licencji krów rasy alpejskiej kierownik Związku zapraszał do komisji dr. Dubickiego z Cieszyna. Ogólny stan



Buhaj „Wicher” Nr. 45/I, ur. 7/VIII 1930 r. w oborze Międzywieć.

O. Znajda	O. Zuber	Użytkowość:	
M. Egiła	M. Znajda	Elita	3238 kg mleka 3,73% tł.
	O. Adaś	Kalina	5426 „ „ 3,81% „
	M. Kalina	Znajda	2793 „ „ 4,20% „

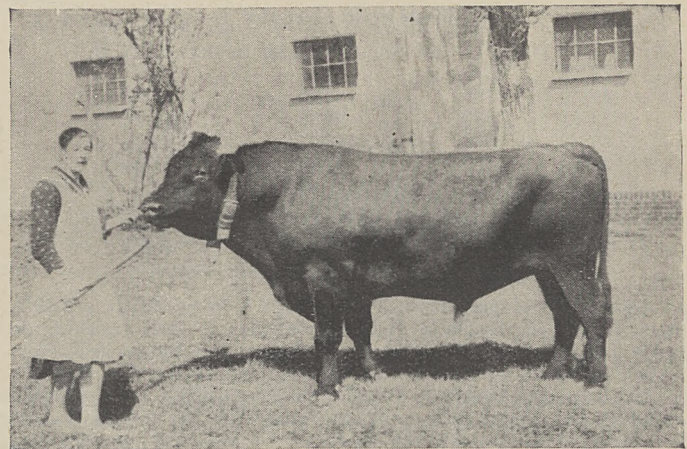
bydła zarodowego alpejskiego, zapisanego do ksiąg hodowlanych na dzień 1 kwietnia 1933, jest następujący:

Kategoria	I	II	III	Razem
Buhajów	4	2	—	6
Krów	12	78	7	97

Obory pana majora Kossaka z Górek Wielkich nie umieszczono w rocznym sprawozdaniu z powodu krótkiej przerwy w kontroli mleczności. Stan liczebny tej obory jest następujący: buhaj kat. I — 1, krów kat. I — 3, kat. II — 23 i kat. III — 3. Razem 1 buhaj i 29 krów.

Przeciętna wydajność mleka w roku sprawozdawczym wynosi u krów rasy czerwonej 2868 kg mleka, 107,18 kg tłuszczu i 3,73% tłuszczu. Ugrupowanie wydajności krów przedstawia się następująco (u krów, które cały rok były pod kontrolą):

1500—2000 kg ml.	12 kr.	61—75 kg tł.	13 kr.	3,2	3,3%	8 kr.
2001—2500 „	27 „	76—90 „	19 „	3,4	3,5% „	9 „
2501—3000 „	27 „	91—105 „	23 „	3,6	3,7% „	22 „
3001—3500 „	19 „	106—120 „	19 „	3,8	3,9% „	21 „
3501—4000 „	9 „	121—135 „	14 „	4,0	4,1% „	24 „
4001—4500 „	6 „	136—150 „	11 „	4,2	4,3% „	11 „
4501—5000 „	6 „	151—165 „	2 „	4,4	4,5% „	11 „
		166—180 „	2 „			
		181—195 „	1 „			
		196—200 „	1 „			



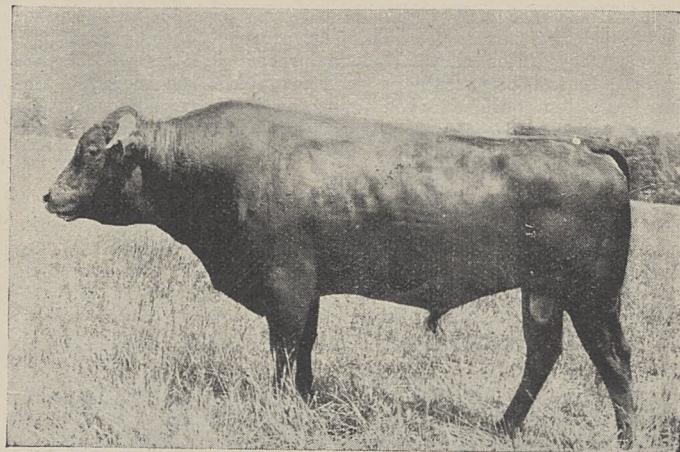
Buhaj „Junak” Nr. 47/I, ur. 23/VI 1929 r. w oborze Rabin-V... Reprodaktor obory Kończyce Wielkie, hr. Thun-Hohenstein.

Pochodzenie: O. Światowid, M. Danina.

Przeciętna wydajność poszczególnych obór przedstawia się następująco:

Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Ilość krów	Dni doju	Mleka kg	Tłuszczu kg	Tłuszczu %
1	Zarząd Dóbr	Bažanowice	6	325	3507	130,20	3,72
2	Kukucz Karol	Gumna	1	365	3534	146,13	4,13
3	Pszczółka Jan	Goleszów	5	313	3512	132,05	3,76
4	Sztwiertnia Karol	Goleszów	14	319	3471	135,37	3,90
5	Dyboska Franc.	Gumna	3	297	3107	110,92	3,57
6	Zarząd Dóbr	Kostkowice	29	321	3047	111,52	3,66
7	Branny Rudolf	Simoradz	5	327	3200	112,72	3,53
8	Palarczyk Karol	Goleszów	4	314	2882	108,94	3,78
9	Zarząd Dóbr	Międzyzwieć	15	332	2769	97,33	3,51
10	Gembala Franc.	Gumna	5	319	2690	104,64	3,89
11	Zarząd Dóbr	Kończyce W.	10	317	2615	104,24	3,98
12	Cieñciała Gustaw	Dzięgielów	4	323	2551	98,98	3,88
13	Zakład Ebenezer	Dzięgielów	2	265	2538	109,64	4,32
14	Stonawska Ewa	Błogocice	3	3 5	2443	94,05	3,85
15	Kolaczek Rudolf	Marklowice	9	327	2421	78,46	3,74
16	Koźdoñ Paweł	Puñców	10	324	2283	90,62	3,97

Najwyższą wydajność w roku sprawozdawczym znowu osiągnęła krowa Cyranka Nr. 32-II z obory Kostkowice, dając rocznie przez 250 dni doju 4848 kg mleka o 3,92% tłuszczu, czyli tłuszczu 193 kg. Jej rywalką jest krowa Bajka Nr. 108-I z obory Karola Sztwiertni z Goleszowa, która dała przez 362 dni doju po 2-gim wycieleniu 4672 kg mleka o 4,28% tłuszczu, czyli tłuszczu 200 kg. Trzecią zrędu rekordzistką jest krowa Jagoda Nr. 111-II z obory Karola Sztwiertni z Goleszowa, która dała

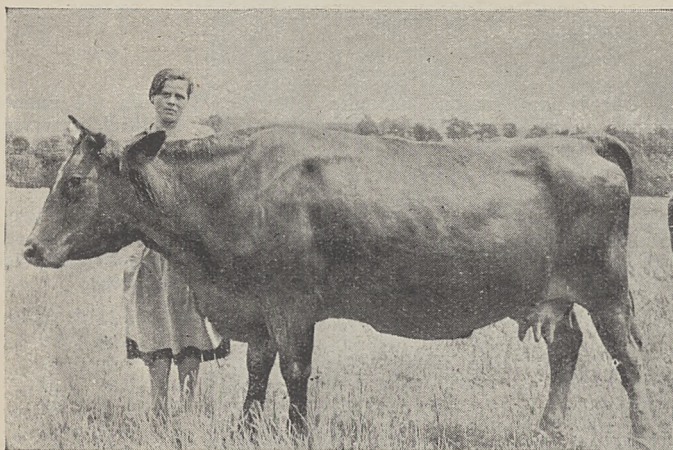


Buhaj „Sultan” Nr. 43/II, ur. 4/VIII 1929 r. w oborze Kostkowice, stacjonuje w Kostkowicach.

O. Cis Nr. 4569/MTR. ze Związku Limanowa

M. Cyranka 130/II O. Kuba-Titanik
M. Mania

Wydajność: Patrz krowa Cyranka 130/II.



Krowa „Cyranka” Nr. 130/II, ur. 12/II 1924 r., z obory Kostkowice.

O. Kuba-Titanik, M. Mania.

Wydajność Cyranki:

27/28 rok	315 dni doju	3053 kg mleka	3,91% tł.
29/9	328	4101	3,40%
29/30	365	4290	3,69%
30/31	333	4815	3,69%
31/32	329	4640	3,92%
32/33	350	4848	3,98%

Wydajność Mani:

26/27 rok	295 dni doju	2250 kg mleka	3,80% tł.
27/28	358	2305	3,6%

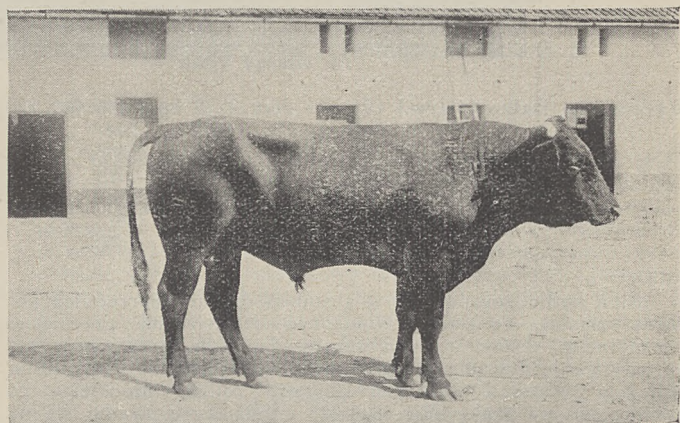
po 2-gim wycieleniu przez 297 dni doju 4640 kg mleka o 3,89% tłuszczu. Krowa Bajka i Jagoda pochodzą z linii żeñskiej po Kubie-Titaniku, którego wartość użytkową Wł. Szczekin-Krotow określił na 4164 kg mleka i 3,53% tłuszczu, krowa Cyranka zaś jest córką Kuby-Titanika. Jeżeli w zesłorocznym sprawozdaniu wspomniano o wpływie reproduktora Gila w oborze Karola Sztwiertni w Goleszowie na wydajność mleka u jego córek, to okazuje się, że Gil wywarł wybitny wpływ na eksterjer, natomiast o wpływie na wydajność na podstawie dotychczasowych wyników nie można jeszcze nic pewnego stwierdzić.

Potomstwo po nim ma krew Kuby-Titanika ze strony matek, tak, że przedwcześnie byłoby wnioskować o jego wartości

użytkowej. Nie możemy również ominąć rekordzistki z obory posła Palarczyka z Goleszowa, mianowicie krowy Delta Nr. 103-II po Malinie i Frycu, który to buhaj również wybitnie przelewał cechy wysokiej wydajności mleka na potomstwo. Krowa Delta po drugim wycieleniu nie przekroczyła granicy trzech tysięcy w roku sprawozdawczym (ciężko się ocieliła i chorowała), jednakowoż po trzecim wycieleniu daje dziennie 28 litrów mleka o 3,8% tłuszczu. W oborze w Międzyzwieciu nadal przoduje krowa Kalina (górnosłazaczka), której wydajność za rok sprawozdawczy wynosi 4559 kg mleka i 3,29% tłuszczu za 342 dni doju.

Jeżeli przyjrzymy się wydajności jej córki Egidy Nr. 150-II po Adasiu, to przyznać musimy, że słusznie wnioskuje o Adasiu prof. Rostafiński w „Przeglądzie Hodowianym” Nr. 3 za rok 1933, pisząc, „że wybitnie obniżał wydajność mleka u potomstwa”. Krowa Egida daje rocznie mleka:

29/30 rok	299 dni doju	2189 kg mleka	3,63% tł.
30/31	333	3238	3,73%
31/32	250	2285	3,65%
32/33	260	2,74	3,56%



Buhaj „Cyran” Nr. 38/I, ur. 6/VIII 1931 r. w oborze Kostkowice, stacjonuje w oborze p. dr. Dyboskiej w Gumniech.

O. Czeszek O. Ramzes
M. Czeszka

M. Cyranka 130/II O. Kuba-Titanik
M. Mania

Wydajność: Cyranka (patrz krowa Cyranka)
Czeszka 3625 kg 4,17% tł.

Jak widzimy, na wydajność jej wywarł wybitny wpływ buhaj Adaś, podnosząc nieco proc. tłuszczu, a obniżając wydajność mleka i skracając mocno okres laktacji.

Wydajność krów rasy alpejskiej według kategorii, tak się przedstawia: I i II kategoria przez 316 dni doju 3258 kg ml., 3,57% tł., tł. 116,39 kg. III kategoria przez 305 dni doju 2721 kg mleka, 3,54% tł., tł. 96,60 kg. Nielicencjonowane przez 323 dni doju 2883 kg mleka, 3,52% tłuszczu.

Przeciętnie krowy związkowe przez 305 dni doju — 3012 kg mleka o 3,55% tłuszczu i 109,34 kg tłuszczu. Przeciętnie alpejskie (ogółem) za 313 dni doju 3080 kg mleka, 3,55% tł.

W dziale bydła alpejskiego rekordzistką stale jest krowa Zorza z obory Bażanowice P. W. S. G. W. w Cieszynie, krowa ta bowiem daje stale ponad 5000 litrów mleka, niestety o słabym nieco proc. tłuszczu. Wydajność krowy Zorza Nr. 117-II od pierwszego wycielenia jest następująca:

25/26 rok	285 dni doju	1594 kg mleka	5,60% tł.
26/27 "	365 "	5435 "	3,12% "
27/28 "	318 "	5483 "	3,60% "
28/29 "	300 "	5209 "	3,44% "
29/30 "	365 "	6651 "	3,28% "
30/31 "	303 "	5192 "	3,37% "
31/32 "	394 "	5135 "	3,37% "
32/33 "	365 "	5247 "	3,28% "

Jej córka Berula idzie w ślad za matką i daje mleka rocznie ponad 4000 kg, również o niskim proc. tłuszczu. Dalej należy stwierdzić, że obora Bażanowice nie może po tych krowach dochować się liczniejszego potomstwa. Poza tem z obory Frelchów p. Suchanka krowa Brygida, córka Bukoła, która stale przekracza 4000 kg mleka rocznie. Z obory Pruchna nie wymieniam poszczególnych sztuk o wybitnych mlecznościach, gdyż jest to obora najliczniejsza, wyrównana, posiadająca kilkanaście sztuk o analogicznej wybitnej użyteczności. Obora ta importowała dwa buhaje pierwszej kategorii ze Styrii, zapisane w Związku Styryjskim do księgi złotej (Goldbuch). Obora stale daje przeciętnie ponad 3000 kg mleka o procencie tłuszczu 3,50. Nie można nie wyróżnić również obory w Bażanowicach pod względem użyteczności, która może jest najwyższa, jednakowoż pod względem wyrównania należy pozostawić palmę pierwszeństwa oborze Pruchna.

Kończąc dział fachowy Związku, przystępujemy do omówienia ogólnej sytuacji, w jakiej Związek w roku sprawozdawczym się znajdował. Przesilenie gospodarce dało się odczuć na każdym kroku, jednak jeżeli idzie o transakcje w Związku, to sprawa kształtowała się naogół pomyślnie. Ceny materiału zarodowego utrzymały się na przeciętnym poziomie, zapewniającym opłacalność wychowu młodzi. Ceny nabiału utrzymały się na możliwym poziomie.

Co do żywienia, to rok sprawozdawczy był naogół pomyślny; siana, buraków i pasz treściwych było pod dostatkiem. Dawki dzienne na sztukę można określić: na 5 kg siana, koniczyny, lucerny i polowego, buraków, względnie innych pasz soczystych 25 kg dziennie, zaś pasz treściwych spasiono na sztukę przez 200 dni zimowych 400 kg. W paszach treściwych otręby pszenne zajmowały dominujące miejsce, bowiem stosunek ich do makuchoń i śrut był jak 3:1.

W roku sprawozdawczym umieszczono na stacjach rozplodowych Śl. Izby Roln. 13 buhajów rasy czerwonej. Jeden buhaj został sprzedany prywatnie do hodowli Ropieńka do Małopolski Wschodniej p. Lewandowskiemu. Buhaj ten pochodził z obory p. posta Pałaczyka z Golezowa po Frycu i Delcie. Zostały wyeliminowane z hodowli dwa buhaje, a to w oborze Markłowice Górne buhaj Reś i Iwan z obory Błogocice. Jako starsze buhaje zostali sprzedane na rzeź: Gil z obory p. Sztwierni z Golezowa, Hołd z obory Simoradz i Znajd z obory Międzywściec.

Poza tem Związek zwracał się do pana wojewody śląskiego o udzielenie doraźnego zasiłku p. Franciszkowi Gębali z Gumien z powodu utraty 3 sztuk materiału zarodowego. Pan wojewoda odniósł się do naszego wniosku przychylnie i wyasygnował 100 złotych doraźnego zasiłku.

Na zakończenie nadmienić wypada o jednym dodatnim fakcie, który świadczy o pewnym wyrobieniu naszych hodowców niezrzeszonych w Związku. Zanika powoli nabywanie krów dojnych po różnych jarmarkach, a chętnie nabywają hodowcy materiały hodowlane, szczególnie młodzi, z obór zarodowych i żądają rodowodów. W roku sprawozdawczym podaż była mniejsza od popytu, szczególnie w dziale cieląt. Rolnicy, czytając fachową prasę, w której drukuje się nasze sprawozdania, wyraźnie żą-

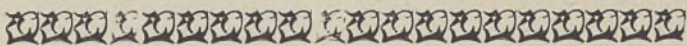
dają przychówku po tych krowach, które zostały przez Związek wyróżnione i t. d. Ceny cieląt do chowu nieraz przekraczały 100% ceny rzeźnej.

Subwencja Śląskiej Izby Rolniczej w kwocie 1000 złotych nie została wykorzystana. Z tej kwoty zużyto tylko na lokal 240 zł. i na zapłacenie klisz 52 zł., reszta pozostała jako depozyt w Śląskiej Izbie Rolniczej.

Aktywa Związku wynoszą 441,27 zł., pasywa 244,70 zł., saldo 196,47 zł.

Kierownik Związku
T. Bołdyriw

Prezes
Karol Sztwiernia



Adresy hodowców.

W dziale tym umieszczamy adresy tylko hodowców zwierząt domowych, prenumeratorów „Przeglądu Hodowlanego” za opłatą zł. 2.

Redakcja

1. Bydło.

A. Bydło nizinne czarno-białe.

I. Zrzeszenia hodowców.

Związek Hodowców Bydła nizinnego czarno-białego w Warszawie, ul. Kopernika 30, II p. (tel. 5-41-01).

Związek Hodowców Bydła Województwa Śląskiego st. z., Katowice, ul. Marjacka 17, tel. 3003.

II. Obory.

Sprenger — Działyń, pow. Gniezno. Obora zarodowa czyściej krwi wschodnio - fryzyjskiej na folwarku w Dębnicy w r. 1928/29: 6652,07 kg mleka o 3,19% tłuszczu.

Majętność Sielec Stary, pow. rawicki, p. i st. Jutrosin, tel. Jutrosin 1, (Kasa Dóbr Sieleckich).

Majętność Żegocin, powiat Pleszew, telefon Żegocin nr. 1. Obora zarodowa rejestrowana w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej.

J. Czarnowski, maj. Łęki, p. Kutno. Przeciętna mleczność obory w roku 1928/29 5460 kg mleka, przy 3,30% tłuszczu. Obora składa się z 92 krów I kategorii.

Stary Brześć, p. Brześć Kujawski, Zakłady Doświadczalne Rolnicze.

J. Kozuchowski, maj. Brudzyń, p. Brudzew.

B. Bydło krajowe.

I. Zrzeszenia hodowców.

Związek Hodowców Bydła Polskiego (czerwone i biało-żrzbiety) w Warszawie, ul. Kopernika 30, (tel. 5-41-01).

Związek Hodowców Bydła Województwa Śląskiego st. z., Katowice, ul. Marjacka 17, tel. 3003.

II. Obory.

Ferdynand Cybulski. Przytocznica p. Doruchów (tel. 2), pow. Ostrzeszów. Obora zarodowa czerwonego bydła polskiego, wysoka mleczność.

Br. Borkowski, maj. Szepietowo, p. i st. kolei Szepietowo. Obora zarodowa bydła czerwonego polskiego, nagrodzona na P. W. K. i na Targach Północnych w Wilnie złotymi i srebrnymi medalami.

C. Bydło wschodnio-fryzyskie czerwono-białe.

Związek Hodowców Bydła Wschodnio-Fryzyskiego Czerwono-Białego w Warszawie, ul. Kopernika 30, II p. (tel. 5-41-01).

Związek Hodowców Bydła Województwa Śląskiego st. z. Katowice, ul. Marjacka 17, tel. 3003.

2. Trzoda Chlewna.

Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Warszawie, ul. Kopernika 30, II p. (tel. 5-41-01).

I. Wielka Biała Angielska.

Majętność Wapno, p. Wapno, pow. Wągrówiec, Zakłady „Solvay”, Tow. z o. p. Warszawa.

Majętność Żegocin, powiat Pleszew, tel. Żegocin nr. 1. Zarodowa chlewnia rejestrowana w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej.

Majątek Mchowo, p. Izbica Kujawska, tel. Izbica 4, właśc. Wacław Szamowski.

Stary Brześć, p. Brześć Kujawski, Zakłady Doświadczalne Rolnicze.

Budny Antoni, maj. Bychawa, p. i tel. Bychawa, st. kol. Niedzwica Duża.

Rostworowski Antoni, maj. Milejów, p. i tel. Milejów, st. kol. Jaszców.

Rostworowski Antoni, maj. Kębło, p. i tel. Wąwolnica, st. kol. Nałęczów.

Prek Henryk, maj. Łuka, poczta Bukaczowce. Zarodowa chlewnia, zarejestrowana w Związku Hodowców Trzody Chlewnej we Lwowie.

II. Biała Ostroucha.

Majętność Dobrzniewo, Dobrzniewo, p. Wyrzysk, pow. Wyrzysk, właśc. Kujath-Dobertin.

Majętność Zabczyn, p. Rabczyn, pow. Wągrówiec, właśc. Roman Janta-Pończyński.

III. Wielka Czarna Angielska (Cornwall).

Majętność Dobrzniewo, Dobrzniewo, p. Wyrzysk, pow. Wyrzysk, właśc. Kujath-Dobertin.

3. O w c e.

Związek Hodowców Owiec w Warszawie, ul. Kopernika 30, II p. (tel. 5-41-01).

Wiadomości targowe.

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz pasz.

za 100 kg w złotych na Giełdzie Warszawskiej *)

Rok i miesiąc	Bydło rogате — żywa waga	Trzoda chlewna — żywa waga	Mleko	Masło	Otręby żytnie	Makuchy		Siano**)	Ziemniaki**)	Jęczmień**)
						lniane	rzepakowe			
r. 1933 listopad . . .	69,00	109,00	20,00	330,00	9,30	18,45	14,55	4,51	2,88	12,39

Ceny miejscowe płacone producentom **)

	W o j e w ó d z t w o								Polska	
	Warszawa	Łódź	Lublin	Wilno	Poznań	Pomorze	Kraków	Lwów		
r. 1933 listopad										
wieprz—żywa waga za kg	0,90	0,86	0,93	0,87	0,83	0,82	0,90	0,74	0,87	
mleko za litr	0,14	0,15	0,16	0,19	0,13	0,13	0,18	0,16	0,17	
jaja za 10 sztuk . . .	0,91	0,91	0,75	0,66	1,00	1,04	0,80	0,70	0,79	
owca rzeźna	14,00	14,00	11,00	11,00	20,00	17,00	15,00	11,00	13,00	

Stosunek cen produktów hodowli do cen pasz.

Rok i miesiąc	Stosunek ceny żywej wagi bydła rogatego do ceny					Stosunek ceny jęczmienia do ceny		Stosunek ceny mleka do ceny					Stosunek ceny masła do ceny				
	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepakowych	s i a n a	ziemniaków	jęczmienia	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepakowych	s i a n a	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepakowych	s i a n a	ziemniaków
r. 1933 listopad .	7,42	3,19	4,74	15,30	23,96	8,79	37,84	2,15	1,03	1,37	4,43	6,94	35,48	17,88	22,68	73,17	114,59

*) Wiadomości Statystyczne 1933 r. Nr. 34. (Ceny hurtowe żywności).

**) Wiadomości Statystyczne 1933 r. Nr. 35. (Ceny miejscowe płacone producentom).

Ceny bekonów w Anglii.
Za 1 ctw w szylingach. 1 ctw = 0,508 q.

Kraj pochodzenia	14.XII	21.XII	29.XII	5.I
Duńskie	70—78	72—78	72—78	74—80
Szwedzkie	68—74	68—74	70—74	73—76
Holenderskie	64—71	64—71	64—71	68—74
Polskie	61—67	61—67	61—67	66—70
Litewskie	62—69	62—69	62—69	67—72

Podaż bekonów na rynku londyńskim.

Kraj pochodzenia	Ilość centnarów angielskich			
	2—8.XII	9—15.XII	16—22.XII	23.XII—29.XII
Dowóz ogółem	50.191	23.992	31.476	45.287
w tem:				
z Danji	17.918	—	10.787	7.001
ze Szwecji	3.190	394	5.057	3.063
z Polski	7.587	8.874	—	7.726
z Holandji	3.368	1.994	2.044	5.697
z Litwy	5.621	6.813	—	7.043

Podaż trzody chlewnej na rynku wiedeńskim.

	14.XII	21.XII	29.XII	3.I	10.I
Dowieziono ogółem	12.157	12.913	13.281	12.048	11.591
w tem z Polski	2.063 (16,9%)	2.460 (19,04%)	1.979 (14,9%)	1.991 (16,5%)	2.008 (17,5%)

Ceny pasz treściwych.

Notowania Giełdy Zbożowej. Cena za 100 kg w złotych.

	13.XII	20.XII	27.XII	5.I
Parytet wagon Warszawa.				
Otręby żytnie	9,50	9,50	9,50	9,25
„ pszenne „Schale”	11,25	11,25	11,25	11,25
„ średnie	10,25	10,25	10,25	10,25
Makuchy lniane	18,75	18,75	18,75	18,25
„ rzepakowe	14,75	14,75	14,75	14,50
„ słonecznikowe	18,50	18,50	18,50	18,25
Śruta sojowa 45% z work.	23,50	23,50	23,50	23,25

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej *).

Zwierzęta żywe, wytwory pochodzenia zwierzęcego oraz pasze.

		T o n n y			T y s i ą c e z ł o t y c h		
		Listopad	Styczeń — Listopad		Listopad	Styczeń — Listopad	
		1933	1933	1932	1933	1933	1932
Przywóz do Polski.							
Zwierzęta żywe	sztuk	2.712	22.328	25.225	120	795	602
Tłuszcze zwierzęce jadalne	tonn	6	107	120	5	74	103
Pasza	„	1.514	6.775	22.817	217	1.066	3.258
Wywóz z Polski.							
Konie	sztuk	743	16.998	21.246	175	3.053	3.657
Bydło rogate	„	88	2.234	6.474	70	1.281	2.959
Trzoda chlewna	„	15.420	95.353	178.031	1.904	10.793	21.222
Owce	„	6	8.820	8.287	0,1	333	304
Gęsi	„	321.311	1.189.348	1.339.491	1.539	5.134	6.216
Mięso świeże, solone i mrożone	tonn	416	3.399	3.802	341	3.457	4.458
W tem — baranina	„	77	450	544	92	816	938
Bekony	„	3.089	37.711	50.154	5.130	62.406	67.318
Wędliny i szynki	„	213	3.980	7.322	359	7.019	14.287
Masło	„	226	1.534	1.227	733	4.272	3.857
Jaja	„	3.181	21.735	36.307	5.078	30.754	54.316
Włosie i szczecina, pierze i puch	„	202	1.510	1.699	1.252	8.970	10.155

*) Z „Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej”.

NABIAŁ.
Rynki krajowe.

Nabiałowa Komisja Cennikowa w Warszawie podaje ceny:

Mleko za 1 litr w hurcie:	od 3.XII		
Loco stacja nadawcza	0,19		
„ „ Warszawa	0,20		
Masło 1 kg h.	od 22.XII od 30.XII od 9.I		
wybor. w drobnem opakowaniu firmowem.	3,40	2,40	2,60
deserowe	2,90	2,00	2,10
solone mleczarskie	2,70	2,10	2,20
osełkowe	2,40	1,80	1,90

Do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej 15% zysku.

Rynki zagraniczne.
BERL N.

Ceny w markach niemieckich za 1 kg.

Masło	21.XII	11.I		
I gatunek	2,52	2,52		
II „	2,40	2,40		
III „	2,26	2,26		
Jaja za 1 szt. w kenigach:				
niemieckie wagi				
ponad:	18.XII	28.XII	5.I	11.I
65 g. i wyżej	13,75	12,50	12,5	12,75
60—65 g.	13,25	11,75	11,75	12,—
55—60 „	12,50	10,50	10,5	10,75
50—55 „	11,0	9,25	9,25	9,75
45—50 „	9,0	8,50	8,5	8,75
Polskie świeże	—	—	—	—
normalne	—	—	—	—

LONDYN.

Masło za ctw. w szylingach:

	18.XII	23.XII	29.XII
najlepsze (niesolone)			
nowozelandzkie	74—76	70—72	70—72
australijskie	72—74	66—70	66—70
duńskie	115—116	108	100—102
polskie	—	—	—

Jaja za dużą setkę w szylingach:

	18.XII	30.XII	6.I
angielskie standard	19,0—19,6	17,0—17,6	15,0—15,6
holendersk. brunatne	18,0—18,3	—	17,3
polskie niebieskie.	8,0—8,6	8,6	8,0—8,6
„ czerwone	6,6—6,9	6,6	6,9—7,0

BYDŁO ROGATE, TRZODA CHLEWNA I OWCE.

Targowisko miejskie w Poznaniu.

	Ceny w złotych za 100 kg żywej wagi.			
	dn. 19.XII	dn. 28.XII	dn. 3.I	dn. 9.I
Woły:				
1) pełnomięsiste, wytuczone, nieoprzęgane	64 - 68		60-64	64-68
2) mięsiste, tuczone, młodsze do lat 3-ch	58 - 62		56-58	58-60
3) " " starsze	48-52		46-50	48-52
4) miernie odżywione	40 - 44		38-40	40-42
Buhaje:				
1) wytuczone, pełnomięsiste	60 64		58-60	58-62
2) tuczone, mięsiste	52-56		50-54	52-56
3) nietuczone, dobrze odżywione, starsze	44-48		42-46	44-48
4) miernie odżywione	40-42		36 - 40	38 - 40
Krowy:				
1) wytuczone, pełnomięsiste	60-66		58-62	58-64
2) tuczone, mięsiste	50-56		48-52	50-54
3) nietuczone, dobrze odżywione	40-42		38-40	40-42
4) miernie odżywione	28-30		24-28	24-30
Jałowizna:				
1) wytuczone, pełnomięsiste	64-68		60-64	64-68
2) tuczone, mięsiste	58-62		56-58	58-60
3) nietuczone, dobrze odżywione	48-52		46-50	48-52
4) miernie odżywione	40-44		38-40	40-42
Młodzież:				
1) dobrze odżywiona	40-44		38-40	40-42
2) miernie odżywiona	36 - 40		34-36	36-38
Cielęta:				
1) najprzedniejsze, wytuczone	74-82	66-72	64-70	66-72
2) tuczone	66-72	56-60	54-60	58-64
3) dobrze odżywione	58-64	50-54	46-52	52-56
4) miernie odżywione	50-56	42-48	40-44	40-50
Owce:				
1) wytucz. pełnomięs., jagnięta i młodsze skopy	—	—	—	68 - 70
2) tuczone starsze skopy i maciorki	—	—	56-60	54-64
3) dobrze odżywione skopy i maciorki	—	—	—	—
4) miernie odżywione	—	—	—	—
Świnie:				
1) pełnomięsiste od 120 — 150 kg ż. w.	90-92	88-92	84-88	90-92
2) " " 100 — 120 " " "	82-88	82-88	78-82	86-88
3) " " 80 — 100 " " "	74-80	74-80	72-76	80-84
4) mięsiste świnie ponad 80 kg ż. w.	68-72	66-78	65-70	70-78
5) maciory i późne kastraty	—	—	72-82	80-90

Z powodu małych obrotów transakcyj nie notowano